

## JANUSZ, KANCLERZ ARCYBISKUPA PEŁKI I KSIĘCIA KAZIMIERZA KONRADOWICA (1232—1252 i 1252/1253—1258)

### WSTĘP

Krótki szkic biograficzny Janusza, arcybiskupa gnieźnieńskiego w latach 1258—1272, między innymi jego przeszłości kościelnej i politycznej, dał ks. J. Nowacki w ciekawej rozprawie pt. *Arcybiskup gnieźnieński Janusz i nieznaną synod prowincjalny roku 1258*<sup>1</sup>. W rozprawie tej autor przeprowadził analizę zachowanego materiału źródłowego dotyczącego Janusza i jego działalności do roku 1258. Dokładnie ustalił chronologię śmierci Pełki, poprzednika Janusza na stolicy arcybiskupiej w Gnieźnie. Ks. J. Nowacki omówił też szeroko sprawę wyboru Janusza w początkach roku 1258, objęcia władzy przez nowego elekta oraz potwierdzenia go przez Stolicę Apostolską na tle ówczesnego powszechnego prawa i praktyki Kościoła. Rozprawę swoją poświęcił jednak przede wszystkim nieznanemu synodowi prowincjalnemu, który nowy elekt odprawił we Wrocierzyżu koło Pińczowa w ziemi sandomierskiej koło połowy września 1258 roku. Sam dyplom wrocierski arcybiskupa-elekta i innych dostojników Kościoła z 17 IX 1258 opublikował ks. J. Nowacki rok wcześniej w tym samym czasopiśmie<sup>2</sup>.

W niniejszym artykule przedstawiona zostanie działalność Janusza w latach 1232—1258 tj. z okresu poprzedzającego jego przejście na stolicę arcybiskupią. Z tych lat posiadamy, jak na postać z XIII w., dosyć dużo wiadomości źródłowych, na tle których działalność Janusza zarysowuje się bardzo wyraźnie.

W początkach 1232 roku zaważowała stolica gnieźnieńska po śmierci arcybiskupa Wincentego. Nowym elektem wybrano Pełkę z rodu Lisów, kantora gnieźnieńskiego i wiślickiego. Już 12 IV tego roku występuje jako arcybiskup na czele świadków w przywileju księcia Konrada mazowieckiego dla komesa Wierzbięty z rodu Gryfitów, względnie jego fundacji klasztoru benedyktynek w Staniątkach<sup>3</sup>. Po zatwierdzeniu papieskim sakrę biskupią przyjął przed lipcem 1232, o czym mówi dokładnie autentyczny dokument wystawiony przez

<sup>1</sup> „Collectanea Theologica” (Przegląd Teologiczny) R. 14: 1933 s. 92—172.

<sup>2</sup> Tamże, R. 13: 1932 s. 355—369. Dyplom tu opublikowany jest jedynym znanym nam dokumentem z wieków średnich, wystawionym przez arcybiskupa-elekta gnieźnieńskiego przed jego potwierdzeniem przez Stolicę Apostolską. Wydawca przeprowadził wnikliwą krytykę autentyczności tego dokumentu i stwierdził, że nie wzbudza wątpliwości.

<sup>3</sup> *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. 2, nr 402 (cytując dalej KMP i numer dokumentu). Po raz drugi wydał ten dokument J. K. Kochanowski, *Kodeks mazowiecki*, nr 321. B. Ulanowski (*O zalożeniu i uposażeniu klasztoru benedyktynek w Staniątkach*. Rozprawy Wydz. Hist.-Filozof. PAU, t. 28, Kraków 1891 s. 15 i n.) uznał go niesłusznie za falsyfikat, a za nim J. K. Kochanowski (*dz. cyt.*); F. Piekosiński (KMP s. 47—48) wydał ten do-

Michała biskupa kujawskiego dla klasztoru cystersów w Sulejowie. W jego formule datacyjnej czytamy: *Facta et roborata sunt hec anno Domini MCCXXXII in Lanchicia in consecratione dicti Fulchonis archiepiscopi*<sup>4</sup>. Z chwilą wyboru na stolicę gnieźnieńską Pelka powołał ze swego bliższego otoczenia na dwór w Gnieźnie kanclerza. Został nim Janusz. W tym charakterze zjawia się u boku arcybiskupa 12 IV 1232 wśród świadków wspomnianego dyplomu księcia Konrada mazowieckiego (*cancellarius archiepiscopi Janus*). Urząd kanclerza arcybiskupiego piastował przez lat dwadzieścia, od roku 1232 do 1252. Oprócz tego dyplomu wspominają Janusza, jako kanclerza arcybiskupa Pelki, dokumenty z lat 1235, 1237, 1250 i 1252<sup>5</sup>.

W roku 1252 przerwał Janusz swoją działalność na dworze arcybiskupa Pelki, nie był to jednak kres jego działalności kanclerskiej. W tym właśnie roku zawakowała stolica biskupia we Włocławku po śmierci Michała. Nowym biskupem wybrany został Wolimir dotychczasowy wileoletni kanclerz Kazimierza Konradowica. Jego miejsce na dworze książęcym zajął kanclerz arcybiskupi Janusz. Chronologię śmierci biskupa Michała, wyboru Wolimira i powołania Janusza na dwór książęcy ustalił ostatecznie ks. J. Nowacki, prostując m. in. błędne przypuszczenia J. Karwasińskiej, która na podstawie, jak się okazało, antydatowanego na rok 1251 dyplomu Kazimierza dla klasztoru cystersów w Sulejowie, wymieniającego wśród świadków kanclerza książęcego Janusza, sądziła, że Wolimir ze względów politycznych jeszcze przed swym wyborem na biskupa włocławskiego usunął się, czy też został usunięty z kanclerstwa<sup>6</sup>. Pierwsza wzmianka o Januszu, jako kanclerzu Kazimierza Konradowica, pochodzi z przełomu roku 1252/53, do tego czasu bowiem odnosi się lista świadków antydatowanego przywileju księcia Kazimierza, następna wzmianka pochodzi z 19 VIII 1254<sup>7</sup>. Urząd kanclerza kujawskiego piastował Janusz przez lat sześć, do chwili wyboru na stolicę biskupią w Gnieźnie<sup>8</sup>.

kument bez żadnych zastrzeżeń jako autentyczny, powołując się na niepodejrzaną treść, styl i miejsce wystawienia. Ważnym argumentem przemawiającym na korzyść naszego dyplomu jest nazwanie Władysława Laskonogiego księciem Krakowa, co odpowiadało prawdzie. Analizę listy świadków przeprowadził ks. J. Nowacki (*Arcebisop gnieźnieński Janusz*, s. 102 przyp. 51) stwierdzając, że odpowiadają dacie dokumentu. W dalszych badaniach korzystam z tego dyplomu jako z autentycznego.

<sup>4</sup> *Kodeks dyplomatyczny Polski I*, nr 21 (cytuję dalej KP i numer dokumentu). W sprawie daty dziennej tego dyplomu i listy świadków por. J. Mitkowskiego, *Początki klasztoru cystersów w Sulejowie. Studia nad dokumentami, fundacją i rozwojem uposażenia do końca XIII wieku*, Poznań 1949 s. 304.

<sup>5</sup> *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. I nr 176, 200, 221, 288, 299 (cytuję dalej KWP I i numer dokumentu).

<sup>6</sup> Nowacki, *Arcebisop gnieźnieński Janusz*, s. 106—108. J. Karwasińska, *Polityczna rola biskupa Wolimira („Ateneum Kapłańskie” 1929 z. 140 s. 8)*. W sprawie autentyczności dokumentu Kazimierza Konradowica (KP I, 37) i jego daty szczegóły u J. Mitkowskiego, *Początki klasztoru cystersów w Sulejowie*, s. 79—85. Data dokumentu 9 IX 1251 odnosi się do actum, świadkowie zaś do datum z końca roku 1252 lub początku 1253 (wszyscy są możliwi w tym czasie). Ks. Nowacki niepotrzebnie przesuwając świadków tego dokumentu aż na koniec roku 1257 lub początek 1258.

<sup>7</sup> KP II cz. 1, 63. Przywilej Kazimierza Konradowica dla biskupa Wolimira i jego kapituły w sprawie potwierdzenia zapisu testamentarnego kasztelana włocławskiego Zdzisława.

<sup>8</sup> MPH III s. 33. Zob. też Nowacki, *Arcebisop gnieźnieński Janusz*, s. 121 i n. Wzmianki zawarte w dokumentach przytacza K. Maleczyński w zestawie urzędników kancelarii małopolskiej i mazowieckiej do końca XIII wieku (*Zarys dyplomatyki polskiej wieków średnich*, cz. 1, Wrocław 1951 s. 142—145).

Przytoczone pokrótce dane z życia Janusza sprzed roku 1258 niewąznie sugerują, że artykuł ten poświęcony będzie jego działalności jako kanclerza arcybiskupa Pelki, a następnie kanclerza nadwornego syna Konrada mazowieckiego, Kazimierza księcia kujawsko-łeczycko-sieradzkiego. Przedstawiony zostanie jego udział w pracy nad dokumentem. Tej strony działalności Janusza nie uwzględnił w swych rozważaniach ks. J. Nowacki. Dokładne jej zbadanie stanowi bardzo ciekawy przyczynek do dziejów dyplomatyki polskiej XIII wieku.

Rządy arcybiskupa Pelki na stolicy gnieźnieńskiej przypadły na czasy bardzo pomyślne dla Kościoła w Wielkopolsce. Książę Władysław Odoniec, który doszedł do władzy dzięki poparciu Kościoła, poczuwał się do wdzięczności za okazaną pomoc i spłacał dług sypiąc przywilejami na rzecz Kościoła i jego dostojników. Wyrzekł się na rzecz arcybiskupa nawet reszty przysługujących mu praw w zakresie obsadzania beneficjów kościelnych<sup>9</sup>. Przychylną Kościołowi politykę kontynuowali w zasadzie jego synowie Przemysł I i Bolesław Pobożny, nie szczędząc przywilejów i nadań dla różnych instytucji kościelnych na terenie Wielkopolski. Dopiero od czasów rządów arcybiskupa Pelki daje się zauważyć systematyczny wzrost majątków ziemskich i przywilejów immunitetowych arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. Obserwować można jego żywą działalność kościelną, polityczną i gospodarczą. Sam wystawiał liczne dokumenty, a bardzo często był inspiratorem wystawiania licznych przywilejów i nadań książęcych zarówno na rzecz własnego arcybiskupstwa jak i innych instytucji kościelnych, a zwłaszcza klasztorów i to nie tylko z terenu Wielkopolski. Nie bez powodu powołał więc już w pierwszych dniach swego pontyfikatu własnego kanclerza. Jego przyszłą wszechstronną działalność zapowiadała również reorganizacja dworu arcybiskupiego. Ciekawych danych na ten temat dostarcza lista świadków dyplomu księcia Władysława Odonica z roku 1235 wystawionego dla kanclerza arcybiskupiego Janusza<sup>10</sup>. Wśród świadków tego dokumentu między innymi występują: *Henrico, Wolimiro, Ivone capellani domini archiepiscopi, Seceslavo iudice curie eiusdem, Precslavo agazone, Philippo precantore, Sulislavo subagazone, Jacusio, Goslavo militibus eiusdem domini archiepiscopi*.

Przeprowadzenie szczegółowej analizy znamion zewnętrznych i wewnętrznych dwóch grup dyplomów arcybiskupstwa gnieźnieńskiego z lat 1232—1252; wystawianych przez Pelkę i kapitułę, oraz uzyskanych przez tę instytucję od książąt wielkopolskich i Piastów z innych dzielnic Polski, dostarczyć winno odpowiedzi na szereg zagadnień. Między innymi, czy Janusz, jako kanclerz arcybiskupa, brał osobiście udział w pracy nad redagowaniem i spisaniem dokumentów, czy wywarł jakiś wpływ na organizację i metody pracy nad dokumentem w katedrze gnieźnieńskiej. Postawienie powyższych problemów uzasadnia chociażby trafna obserwacja S. Kętrzyńskiego, że katedra gnieźnieńska była w pracy nad dokumentem bardzo silną i wyodrębnioną jednostką, która zachowała wpływ, jako odbiorca, na powstanie dokumentu książęcego prawie do końca XIII wieku<sup>11</sup>. Ten stan rzeczy utrzymywał się, chociaż od połowy XIII wieku dobrze zorganizowana kancelaria książąt wielkopolskich powoduje bardzo szybkie cofanie się udziału odbiorcy w pracy nad dokumentem<sup>12</sup>.

<sup>9</sup> KWP I, 174.

<sup>10</sup> Tamże 176.

<sup>11</sup> S. Kętrzyński, *Studia z zakresu dyplomatyki polskiej*. Sprawozdania z czynności i posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności, t. 25, 1920 nr 5 s. 9.

<sup>12</sup> F. Sikora, *Dokumenty i kancelaria Przemysła I i Bolesława na tle współczesnej dyplomatyki wielkopolskiej*. Sprawozdania z posiedzeń Komisji Oddziału PAN w Krakowie za rok 1964 s. 429.

## PISMO JANUSZA NA TLE DUKTU KATEDRY GNIEŹNIEŃSKIEJ

Wszystkie zachowane oryginały wystawione przez Władysława Odonica dla Kościoła gnieźnieńskiego były przedmiotem szczegółowych badań przeprowadzonych przez K. Maleczyńskiego<sup>13</sup>. Wydzielił on w osobną grupę cztery oryginały, spisane dużą i szeroką minuskulą dokumentową, które już z pierwszego rzutu oka wykazują wspólną rękę pisarza. Dowiódł też niezbicie, że w tym wypadku mamy do czynienia z ręką odbiorcy, czyli Gniezna. Do grupy tej należą następujące oryginały:

1. Odonica z 1234, którym książę nadaje kościelowi gnieźnieńskiemu generalny przywilej immunitetowy<sup>14</sup>,
2. Odonica z 23 I 1235 dla kanclerza arcybiskupiego Janusza<sup>15</sup>,
3. Odonica z 1236, którym książę nadaje kościelowi gnieźnieńskiemu wieś Grzegorzewo<sup>16</sup>,
4. Odonica z 15 I 1237 dla kanclerza Janusza<sup>17</sup>.

Zdaniem K. Maleczyńskiego pisarzem tej grupy dokumentów najprawdopodobniej był kanclerz Janusz, względnie ktoś z jego najbliższego otoczenia. Przed rozpatrzeniem powyższego wniosku koniecznym jest zbadanie duktu wszystkich zachowanych oryginałów arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, uzyskanych przez tę instytucję od książąt polskich w latach 1232—1252, celem stwierdzenia, czy omówiona przez K. Maleczyńskiego ręka pisarska nie powtarza się w innych oryginałach.

Na wstępie tych poszukiwań warto pójść śladami arcybiskupa Pelki i jego kanclerza Janusza. Sam Pelka wystawiał liczne dokumenty dla różnych instytucji kościelnych, ale niewiele z nich zachowało się w oryginałach. Pierwszy zachowany w oryginale dokument Pelki pochodzi z roku 1233. Arcybiskup zatwierdził darowiznę Kazimierza kujawskiego na rzecz tamtejszego biskupstwa<sup>18</sup>. Porównanie pisma tego dokumentu z grupą dyplomów wydzielonych przez K. Maleczyńskiego pozwala odnaleźć w nim wiele elementów właściwych owej ręce pisarskiej zarówno w całokształcie pisma, jak i w stawianiu poszczególnych liter. Najbliższe pokrewieństwo w dukcie dyplom ten wykazuje z oryginałem Władysława Odonica

<sup>13</sup> K. Maleczyński, *Studia nad dyplomami i kancelarią Odonica i Leskonogiego 1202—1239*, Lwów 1928 s. 136—139.

<sup>14</sup> KWP I, 174. Or. w Arch. Kapitol. Metropol. w Gnieźnie nr 7. Ponadto korzystano z fotografii znajdujących się w zakładzie i Katedrze Nauk Pomocniczych Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

<sup>15</sup> Tamże 176. Or. Arch. Metropol. nr 8.

<sup>16</sup> Tamże 199. Or. Arch. Metropol. nr 11.

<sup>17</sup> Tamże 200. Or. Arch. Metropol. nr 12.

<sup>18</sup> KP II cz. 1, 15.

wystawionym w roku 1235 dla kanclerza Janusza<sup>19</sup>. Porównanie w obydwu oryginałach charakterystycznych dla ręki pisarskiej liter minuskulnych i majuskulnych pozwala stwierdzić identyczność duktu. Indywidualną cechą pisarza wszystkich pięciu oryginałów jest tendencja szybkiego i pośpiesznego stawiania pojedynczych liter, przy czym czasami poszczególne wyrazy raz występują nad wiersze, to znów opadają w dół. W pisaniu poszczególnych liter obserwujemy chęć prowadzenia ich jednym pociągnięciem ręki. Dla zobrazowania tego duktu i ułatwienia dalszych poszukiwań za nim w innych współczesnych oryginałach kościoła gnieźnieńskiego, występującego zarówno jako odbiorcy, pośrednika czynności prawnej (Pelka), czy też wystawcy (Pelka), warto przytoczyć parę szczegółów graficznych poszczególnych liter. Z liter majuskulnych identycznie wykonane są: A (*Amen, Actum*) o kształcie minuskulnym — owalny brzuszek, do którego docepiony jest wydłużony i silnie wygięty w lewo trzonek, zamasyżycie pisane G (np. *Gneznensis*) z trzonkiem silnie zagiętym u góry w prawo, W o podwójnym kształcie VV, E o podwójnym trzonku, B z silnie oddzielnymi od siebie nieforemnymi brzuszkami, N (*Nos, Noverint, Nostri*), które składa się z dwóch łukowatych łasek połączonych dwoma poziomymi kreskami, D o silnie zdłużonym kształcie, często u góry otwarte, P przedzielone w środku pionową kreską. Prawie wszystkie majuskuły opatrzone są małymi wypustkami umieszczonymi w połowie litery po zewnętrznej lewej stronie. Łaski górne liter minuskulnych (l, h, d, f) wykańczał pisarz łukiem w prawo i zaopatrywał w środku w małe wypustki. Literka g posiada kaudę w kształcie ósemki ułożonej ukośnie do linii wiersza, z ma kształt zbliżony do cyfry 3 (dolny człon wydłużony pod linię wiersza), okrągłe d posiada łaskę łamaną w lewo, a następnie zagiętą lekko w prawo. Jednakowo pisane są okrągłe s, r, czy też p, którego łaska wygięta jest u dołu w lewo. Występujące na końcu wyrazów minuskuły m, n, posiadają małe kaudy wyprowadzone od ostatnich ich trzonków. Na wszystkich oryginałach stosował pisarz identyczne znaki skróceń.

Przedstawione powyżej cechy graficzne duktu owych pięciu oryginałów odnajdujemy prawie w każdym szczególe na zachowanych oryginałach klasztoru sulejowskiego i dotyczących darowanej mu posiadłości Kępino przez arcybiskupa Pelkę. Obydwa wystawione były na prośbę donatora. W roku 1239 Bolesław Wstydlivy

<sup>19</sup> Np. z grupy wydzielonej przez K. Maleczyńskiego pewne swoiste cechy zdradza pismo dyplomu Odonica z roku 1236 (KWP I, 199). W tym wypadku pisarz starannie wykańczał poszczególne litery, pisząc je kaligraficznie i silnie oddzielając od siebie, co wcale nie oznacza, że mamy do czynienia z inną ręką pisarską. Identyczne kształty z resztą oryginałów posiadają majuskuły N, E, W, T, oraz minuskuły g, a, d, p, r, s.

zatwierdził darowiznę Pelki<sup>20</sup>, zaś w roku 1241 Konrad mazowiecki obdarzył wieś Kępino immunitetem<sup>21</sup>. Dyplom Konrada spisany został staranniej, natomiast dokument Bolesława Wstydlivego wykazuje pospieszny dukt. W tym ostatnim kaudy przy ostatnich trzonkach m, n, są zamasyte, często doprowadzone do linii następnego wiersza. W dyplomie Konrada ciekawy kształt nadal pisarz majuskuły litery D sprowadzonej prawie do wielkości minuskułnej. Te drobne odchylenia w ogólnym charakterze pisma nie stanowią jednak żadnej przeszkody w zaliczeniu obydwu oryginałów do grupy dokumentów wydzielonych przez K. Maleczyńskiego, których czystopisy sporządziła jedna i ta sama osoba.

Rozglądnięcie się we współczesnych oryginałach pozwala do tej grupy dołączyć jeszcze trzy dyplomy, które uzyskał Kościół gnieźnieński od trzech różnych wystawców. Z roku 1241 pochodzi zachowane w oryginale nadanie Konrada mazowieckiego<sup>22</sup>, ze sprawą posiadłości Ostrowite Prymasowskie łączy się dyplom Przemysła I wystawiony w r. 1252<sup>23</sup>. Trzeci dyplom wystawił Bolesław Pobożny w roku 1257, zatwierdzając nadaną Kościołowi gnieźnieńskiemu przez kanclerza Janusza posiadłość<sup>24</sup>.

Dyplomowi Przemysła I kilka słów poświęcił już K. Maleczyński zaliczając go do wydzielonej przez siebie grupy dyplomów o wspólnej ręce pisarskiej<sup>25</sup>. Dokument ten wykazuje nader wielkie podobieństwo pisma zwłaszcza z dyplomem wystawionym przez Odonica w r. 1236<sup>26</sup>. Jest to ta sama w obu wypadkach kaligraficzna minuskuła ze wszystkimi jej charakterystycznymi właściwościami. Łudząco podobnie stawiane są np. literki h, d, l, g, m, n, a. Oryginał z r. 1252 wykazuje jednak pewną jakby niestaranność i silniejszy wpływ gotyku i kursywy. Wytłumaczeniem tego faktu będzie okoliczność, że był on ingrosowany już w drugiej połowie XIII wieku i pisarz mógł sobie w międzyczasie przyswoić pewne obce mu przedtem elementy pisma.

Również dukt pozostałych dwóch oryginałów wykazuje ścisły związek z pismem omówionym powyżej. Związek ten uwidacznia się nie tylko w ogólnym podobieństwie duktu, ale także w identycznym kreśleniu trzonów, łasek i łuków przy poszczególnych literach. Wystarczy porównać dokładniej ich pismo z oryginałem Przemysła I opatrzonym datą 1252. Pismo dyplomu Bolesława Pobożnego jest znacznie drobniejsze i gęściejsze, co jednak nie wpłynęło wcale na zmianę kształtów poszczególnych liter, które

<sup>20</sup> KWP I, 221. Or. Arch. Czartoryskich w Krakowie.

<sup>21</sup> KP I, 29. Or. Warszawa, Muzeum Narodowe nr 5357.

<sup>22</sup> KWP I, 229. Or. Arch. Metropol. nr 13.

<sup>23</sup> Tamże 299. Or. Arch. Metropol. nr 21.

<sup>24</sup> KWP I, 354. Or. Arch. Metropol. nr 26.

<sup>25</sup> K. Maleczyński, *Studia*, s. 138.

<sup>26</sup> KWP I, 199.

tu i tam oddane są identycznie. Najstaranniej spisany został dokument Konrada mazowieckiego. Łukowate zakończenia łasek górnych są bardzo cienkie i łagodniejsze. Na wszystkich trzech oryginałach tę samą stylizację posiadają litery majuskułne. W inwokacji werbalnej (*In nomine Domini nostri Ihesu Christi amen*) powtarza się dwukrotnie majuskuła N składająca się z dwóch łukowatych łasek połączonych dwoma poziomymi kreskami przy czym druga łaska pionowa u góry posiada falistą wypustkę jak gdyby okrywającą środek litery, zaś w dolnej części przechodzi w kaudę. D występujące we wszystkich np. w wyrazie *Dux* ma kształt wydłużony, a w dyplomie Bolesława ma nawet kształt bardzo grubej falistej kreski. G w powtarzającym się często *Gnez-nensis*, tak jak i cały wyraz z charakterystyczną minuskułą z, pisane jest identycznie. Przegląd ciekawszych liter minuskułnych potwierdza wniosek o wspólnej dla całej grupy ręce pisarskiej. Identycznie pisane są: g z kaudą w kształcie ukośnie ułożonej ósemki, z kształtem zbliżone do cyfry 3, okrągłe d z łaską łamaną w lewo, a następnie lekko zagiętą w prawo, okrągłe s na końcu wyrazów zdłużone pod linię wiersza, ciekawie kreślone k.

W sumie otrzymujemy grupę składającą się z dziesięciu oryginałów, spisanych jedną ręką, pochodzących od różnych wystawców i z różnych lat. Pisarz ten pracował na dworze arcybiskupa Pelki według dat ingrosowanych przez niego dokumentów w latach 1233—1257. Pozostaje jeszcze do wyjaśnienia sprawa tożsamości owego pisarza. Dwa z dyplomów przez niego ingrosowanych wystawił Władysław Odonic na rzecz kanclerza arcybiskupiego Janusza<sup>27</sup>. Wykształcony odbiorca mógł współdziałać przy powstaniu tych dokumentów. W dyplomie Przemysła Janusz występuje w charakterze świadka<sup>28</sup>, zaś w dokumencie Bolesława Wstydlivego z r. 1239 spotykamy formułę *datum per manum Janusii, domini archiepiscopi cancelarii*. Wreszcie ostatni chronologicznie z wydzielonej powyżej grupy dokumentów, wystawiony przez Bolesława Pobożnego w r. 1257, wymienia prepozyta gnieźnieńskiego, który jest tą samą osobą co kanclerz arcybiskupi o tym imieniu, jako donatora wsi na rzecz arcybiskupstwa. Mamy więc trzy dokumenty, które dotyczyły bezpośrednio osoby kanclerza Janusza<sup>29</sup>. Z wydzielonej grupy (10 dokumentów) znów trzy dyplomy odno-

<sup>27</sup> Tamże, 176, 200.

<sup>28</sup> Tamże 299. Dyplomem tym Przemysł I nadal Kościołowi gnieźnieńskiemu wieś Ostrowite Prymasowskie należąca do komesa Osimbora, któremu oddał swoje wsie Łagiewniki i Piotrowo. Wieś nadana przez Przemysła była drugą częścią kompleksu posiadłości zwanego Ostrowite Prymasowskie. Pierwszą częścią uzyskał Janusz od Odonica w roku 1237.

<sup>29</sup> KWP I, 354.

<sup>30</sup> Tamże 176, 200, 354.

szą się do sprawy posiadłości Ostrowite Prymasowskie<sup>21</sup>. Sprawą tą Janusz szczególnie był zainteresowany. Na podstawie przytoczonych danych można przyjąć, zgodnie z przypuszczeniem K. Maleczyńskiego, że autorem czystopisów 10 omówionych powyżej dokumentów był kanclerz arcybiskupi Janusz. Ponieważ zakres jego obowiązków, jako kanclerza Pelki, był nieco inny i znacznie skromniejszy w porównaniu z obowiązkami kanclerza książęcego, dlatego mógł brać czynny udział w pracy nad powstawaniem dokumentu, a w tym wypadku w sporządzaniu czystopisów.

Następnym i zasadniczym punktem w badaniu duktu kanclerza Janusza będzie próba odnalezienia podobnego pisma na współczesnych oryginałach Kościoła gnieźnieńskiego, celem ewentualnego stwierdzenia istnienia w katedrze gnieźnieńskiej szkoły pisarskiej. Wiele wspólnych cech z duktem Janusza odnajdujemy na oryginalach wystawionych dla Kościoła gnieźnieńskiego przez synów Władysława Odonica w r. 1253<sup>22</sup>. Podobieństwo uwidacznia się w zbliżonych kształtach liter majuskulnych, jak np. P, G, B, J, C, oraz niektórych minuskul: g z podwójną kaudą, ale już mniej ukośnie ułożoną, okrągłe d, które jest identycznie pisane, k, r, otwarte a. Do indywidualnych cech pisma dyplomu z r. 1253 należą przede wszystkim zamasy i najczęściej zamknięte kaudy przy trzonkach liter minuskulnych (m, n, r), ostre zaginanie w prawo górnych lasek wysokiego s, f, l, a czasem b, h. Również dolne łaski przy p, wysokim s, f, posiadają inną stylizację. Poza tym pismo tego dokumentu jest większe, litery zaś grubsze i szerzej stawiane. Pokrewieństwo w dukcie tych rąk pisarskich przy równoczesnych indywidualnych cechach pozwala przyjąć dla nich wspólną szkołę pisarską. Pisarz dyplomu z r. 1253 nabył swych umiejętności w szkole katedralnej gnieźnieńskiej, w której uczył sztuki pisarskiej także Janusz. O słuszności tego wniosku świadczy najlepiej dyplom Leszka sieradzkiego z r. 1265, którym książę zaświadcza, że Janusz arcybiskup gnieźnieński odstąpił Maurycemu Wszeborowicowi wieś Sandowo wzamian za trzy części wsi Ubyśław<sup>23</sup>. Pismo tego oryginału zdradza pokrewieństwo z duktem Janusza i ręką dyplomu z r. 1253. W tym wypadku mamy również do czynienia ze wspólną szkołą pisarską. Bardzo podobnie pisane są majaskuły: A o minuskulnym kształcie, B z nieforemnymi brzuszkami i wypustką, G, N, D, M, które składa się z litery O i wyprowadzonego od góry trzonka zakończzonego obszerną kaudą. Z liter minuskulnych podobne kształty mają: g z podwójną kaudą, m i n z zamasytymi kaudami przy ostatnich trzonkach, okrągłe d z łaską łamaną silnie w lewo, a następnie w prawo, h, l,

<sup>21</sup> Tamże 176, 200, 299.

<sup>22</sup> Tamże 310. Or. Arch. Metropol. nr 23.

<sup>23</sup> Tamże 417. Or. Arch. Metropol. nr 30.

których łaski wykończone są łagodnymi łukami. Nieco odmienne kształty posiadają: okrągłe s, z, wysokie s, f.

Trudno ustalić osobę pisarza dyplomu z r. 1253 z powodu braku bezpośrednich dowodów. Można jednak przypuszczać, że ingrosatorem mógł być Izajasz, który przejściowo w latach 1250—1253 sprawował na dworze księcia Przemysła funkcję kanclerza kaliskiego, kiedy Bolesław pozbawiony był dzielnicą kaliskiej i samodzielnosci. W takim charakterze występuje Izajasz jako świadek dyplomu dla Kościoła gnieźnieńskiego z roku 1253. W latach 1243—1255 był kanonikiem gnieźnieńskim. W czasie sprawowania funkcji kanclerza kaliskiego nie brał żadnego udziału w pracy nad dokumentem książęcym, nie przeszkadza to jednak wcale w przyjęciu wniosku, że tego typu pracę wykonywał jako członek kapituły gnieźnieńskiej.

Po przeprowadzeniu szczegółowej analizy pisma zachowanych oryginałów udało się stwierdzić działalność innych pisarzy, których pismo nie jest związane żadnym pokrewieństwem z duktem Janusza, czy też z jego szkołą pisarską. Osobną grupę tworzą dwa dokumenty wystawione dla arcybiskupstwa i synów kustosa tamtejszego Mikołaja przez Władysława Odonica w latach 1235 i 1239<sup>24</sup>. Dyplom dla arcybiskupstwa spisany został delikatną minuskulą przypominającą trochę pismo kodeksowe, natomiast dokument dla synów kustosa Mikołaja (rok 1239) posiada dukt grubszy i niestaranny o raczej dokumentowym charakterze. Wspólną dla obu rękę pisarską przyjął K. Maleczyński na podstawie dokładnego porównania kształtów poszczególnych liter<sup>25</sup>. Pojedyncze litery w obydwu dokumentach objawiają tendencję silnego wyciągania się w górę (spiczaste wykańczanie liter: P, D, N, O). Przy okazji przeprowadzonych poszukiwań K. Maleczyński poczynił ciekawe spostrzeżenia, a mianowicie tę samą rękę pisarską stwierdził na oryginalach nadania biskupa kujawskiego Michała, wystawionego w r. 1232 na rzecz klasztoru sulejowskiego<sup>26</sup>, ustalił też w przybliżeniu osobę pisarza. Był nim najprawdopodobniej dziekan gnieźnieński Baldwin, który występuje wśród świadków dyplomu Odonica z r. 1239 i dokumentu biskupa Michała. W roku 1232 Baldwin obecny był w Łęczycy na konsekracji arcybiskupa Pelki i w tym czasie klasztor sulejowski uzyskał przywilej od biskupa Michała.

<sup>24</sup> Tamże 177 i 595. Or. Arch. Metropol. nr 9 i 15.

<sup>25</sup> Maleczyński, *Studia*, s. 139—140.

<sup>26</sup> KP I, 21. Mitkowski, (*Początki*, s. 104) badając dukt klasztoru sulejowskiego stwierdził, że pismo dokumentów biskupa kujawskiego Michała (drugi dokument z tego samego roku — KP I 20) różni się tak wyraźnie od duktu sulejowskiego, iż z góry muszą zostać wyłączone z grupy dokumentów, w których on się przejawia. Jego zdaniem pismo tych oryginałów wyraźnie zdradza wspólne cechy.

Drugą odrębną grupę pod względem pisma tworzą dwa oryginały wystawione przez Bolesława Pobożnego dla kapituły gnieźnieńskiej w roku 1257<sup>27</sup>. Spisane zostały pogrubioną kaligraficzną minuskulą dokumentową, różniącą się również od duktu dziekana Baldwina. Rozpoczyna je inwokacja werbalna wpisana w dwie linie wydłużoną minuskulą zmniejszającą się proporcjonalnie ku końcowi. Pismo obydwu wykazuje wspólny dukt, tak że nawet bez bliższej analizy można mówić o jednej ręce pisarskiej. Bardzo ciekawy kształt ma minuskulne d o wydłużonej łasce silnie lamanej w lewo i zakończonej małym łukiem w dół. Wydłużone są również laski l, b, h, wysokiego s, f, które u góry zaginają się lekko w prawo. Laski wysokiego s, f, otrzymały w środku nasadki. Skrót na er oddany jest w obydwu dokumentach za pomocą pionowo umieszczonej spiralnej kreski. Obydwa czystopisy uznać należy za dzieło odbiorcy, ponieważ nie wykazują znanego skądinąd duktu wystawcy. Ingrossatorem ich był któryś z członków kapituły gnieźnieńskiej.

Dwa dokumenty Konrada mazowieckiego z lat 1246 i 1247<sup>28</sup> dla Kościoła gnieźnieńskiego spisane zostały na małych pergaminach, które dzisiaj uległy już pewnemu zniszczeniu. Ich pismo nie jest dziełem wystawcy, gdyż różni się znacznie od duktu innych współczesnych oryginałów księcia Konrada. Oryginały owe nie zostały też spisane jedną ręką, aczkolwiek przy bliższym porównaniu można uchwycić pewne podobieństwo w kształtach poszczególnych liter, które pozwala przyjąć w nich szkołę pisarską, ale nie z duktem kanclerza Janusza. Odnajdujemy na nich pewne cechy charakterystyczne dla ręki dziekana Baldwina i ingrosatora, który spisał dwa dyplomy w r. 1257. Podobnie kreślone jest minuskulne g z pojedynczą zamkniętą kaudą, okrągłe s spłaszczone w górnej części, okrągłe d łamane silnie w lewo. Z pewnym prawdopodobieństwem można w tym wypadku mówić o wspólnej szkole pisarskiej. W ten sposób mielibyśmy dwa nurty w katedralnej szkole pisarskiej: pierwszy związany z duktem Janusza, drugi zaś z duktem dziekana Baldwina.

W badanym okresie czasu na oryginałach Kościoła w Gnieźnie oprócz ręki kanclerza Janusza spotykamy jeszcze trzy inne ręce pisarskie, z których jedną (dyplom z r. 1253) łączy z duktem Janusza wspólna szkoła pisarska. W sumie członkowie katedry gnieźnieńskiej sporządzili 19 czystopisów dokumentów pochodzących z różnych lat i od różnych wystawców nie tylko dla Kościoła gnieźnieńskiego.

<sup>27</sup> KWP I, 355 i 360. Or. Arch. Metropol. nr 27 i 28.

<sup>28</sup> Tamże 597 i 267. Or. Arch. Metropol. nr 17 i 19.

Handwritten text in Gothic script, likely a manuscript page. The text is dense and written in a cursive style characteristic of the period. It appears to be a list or a series of entries, possibly related to the historical context provided in the text on the left. The text is written in a dark ink on a light-colored parchment or paper. The handwriting is consistent throughout the page, suggesting a single scribe. The text is arranged in a single column, with some lines starting with larger initials or markers. The overall appearance is that of a well-preserved historical document.



Pamiętamy ze wstępu, że Janusz był kanclerzem arcybiskupa Pełki w latach 1232—1252, z tego też czasu pochodzi dziewięć spisanych jego ręką oryginałów. Na przelomie lat 1252 objął funkcję kanclerza nadwornego księcia Kazimierza kujawsko-łęczyckiego, którą piastował do r. 1258. Na żadnym z zachowanych oryginałów Kazimierza z tego okresu czasu nie udało się odnaleźć ręki kanclerza Janusza. W tym czasie dokumenty tego księcia spisywał skryptor kancelarii kujawskiej Józef<sup>39</sup>. Co prawda Janusz jeszcze w roku 1257 wygotował jeden czystopis, ale dokument ten nie był wcale związany z jego kanclerską działalnością na dworze księcia Kazimierza. Spisał go tylko dlatego, że sam był donatorem i chciał mieć wpływ na sformułowanie dyspozycji zgodnej z jego wolą. Dyplom ten wystawił Bolesław Pobożny. Nic nie stoi na przeszkodzie w stwierdzeniu, że Janusz w czasie pełnienia funkcji kanclerza książęcego nie zajmował się spisaniem dokumentów, które licznie wystawiał Kazimierz Konradowic.

#### DYKTAT JANUSZA I KATEDRY GNIĘZNIENSKIEJ

Z pierwszego roku rządów arcybiskupa Pełki na stolicy gnieźnieńskiej zachował się jeden jego dyplom, który wystawił dla klasztoru cystersów w Sulejowie 23 XI 1232<sup>40</sup>. Pełka obdarzył mnichów sulejowskich dziesięcinami z siedmiu wsi oraz zatwierdził układ klasztoru ze scholastykiem Bogufalem w sprawie dziesięciny z Barkowic. J. Mitkowski w monografii klasztoru sulejowskiego, oprócz krytyki autentyczności, przeprowadził szczegółową

<sup>39</sup> Por. Uwagi S. M. Szacherskiej, *Z dziejów kancelarii książąt kujawskich w XIII wieku. Dwa nieznanne dokumenty Szpetalskie*. „Studia Źródłozn.” T. 5: 1960 s. 14—16.

<sup>40</sup> Dyplom arcybiskupa Pełki znany obecnie w dwóch przekazach: Pierwszy wydany został w KWP I, 593 na podstawie oryginalnego widymatu opatów cysterskich z r. 1289, w którym znajdował się dyplom Pełki zawierający rzekomy dokument arcybiskupa Piotra z 10 VIII 1176 i nadanie nowych dziesięcin przez arcybiskupa Pełkę. Drugi zaś opublikował J. Mitkowski, *Początki klasztoru cystersów w Sulejowie*, Dokumenty nr 6, biorąc za podstawę tekst zawarty w Kopiarzu sulejowskim z XVII wieku. Tekst wydany przez J. Mitkowskiego jest znacznie krótszy, uboższy w treść, charakteryzuje się prostotą formułarza i stylu. Nie zawiera też w sobie dokumentu arcybiskupa Piotra z r. 1176. Szczegółową krytykę autentyczności owych przekazów przeprowadził Mitkowski (*Początki*, s. 24—35) i stwierdził, że wydanie KDW I, 593 jest falsyfikatem spreparowanym w klasztorze sulejowskim najprawdopodobniej pomiędzy rokiem 1285 a 1289. Tym samym sprostował dotychczasowe błędne sądy i opinie w stosunku do rzekomego dokumentu Piotra i transmułującego go dyplomu Pełki. Autentyczny jest przekaz drugi, ale i on skażony został interpolacją. Z obecnego tekstu usunąć należy słowa *Strassovickij cum molendino*, które wprowadzono później, podczas wpisywania dokumentu do Kopiarza klasztorowego. Dyplom ten posłużył jako wzór przy preparowaniu falsyfikatu KWP I, 593.

analizę duktu i dyktatu dokumentów sulejowskich do końca XIII wieku. W wypadku dokumentu Pelki J. Mitkowski stwierdził, że nie posiada on dyktatu odbiorcy, ale wystawcy<sup>41</sup>. W tej sytuacji autora konceptu tego dokumentu należy poszukiwać w bliższym otoczeniu arcybiskupa Pelki.

Ten pierwszy z zachowanych dokumentów wystawionych przez Pelkę opatrzony został charakterystyczną areną: *Quoniam mundus caducus est et diversis quotidie casibus variatur, ideo necesse est actiones legitimas, que memoria indigent, per scripti continentiam in notitiam transmitti posterorum*. Formuły tej nie udało się odnaleźć we wcześniejszych dyplomach arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, a zwłaszcza poprzedników Pelki, Henryka zw. Kietliczem i Wincentego z Nialka. Można przyjąć, że zjawila się ona w katedrze gnieźnieńskiej wraz z objęciem stolicy arcybiskupiej przez Pelkę z rodu Lisów. W dosłownym brzmieniu odnajdujemy ją w dokumencie wystawionym przez księcia Konrada mazowieckiego 12 IV 1232 dla komesa Wierzbięty, względnie jego fundacji klasztoru benedyktynek w Staniątkach<sup>42</sup>. Przy bliższym porównaniu dyktatu obydwu dokumentów okazuje się, że oprócz identycznej arengi mają bardzo podobnie wystylizowane promulgacje:

sulejowski — *Noscat igitur tam presentes quam posterorum aetas, dyplom Wierzbięty — Noverint igitur universi presentes et posteri.*

Wspólne zwroty i wyrażenia występują w podobnie stylizowanych koroboracjach. Wyraźne pokrewieństwo w dyktacie obydwu dokumentów przy równoczesnych pewnych różnicach prowadzi do wniosku, że redagowała je jedna i ta sama osoba, co jednocześnie wyklucza ewentualny domysł o wykorzystaniu przez koncypianta, późniejszego chronologicznie dyplomu sulejowskiego, formularza dokumentu dla Wierzbięty jako wzoru dokumentowego. Ponieważ znacznie wcześniej wystawiony był dyplom dla Wierzbięty nasuwa się pytanie, czy autor obydwu konceptów nie pochodził z otoczenia księcia Konrada mazowieckiego. Przypuszczenie to należy odrzucić z dwóch powodów:

1. Charakterystycznych cech dyktatu naszych dokumentów nie odnajdujemy wcale we wcześniejszych, a także i późniejszych dyplomach Konrada.
2. Dyplom dla Wierzbięty wystawiony został dzięki wyrażnemu pośrednictwu w akcji prawnej arcybiskupa Pelki, który występuje wśród świadków wraz ze swym kanclerzem Januszem.

<sup>41</sup> Mitkowski, *Początki*, s. 119.

<sup>42</sup> KMP I, 402.

Nie nie stoi na przeszkodzie, aby przyjąć, że koncypiant dyplomu dla Wierzbięty należał do otoczenia Pelki i wystąpił w tym wypadku w charakterze tzw. osoby trzeciej tym bardziej, że owych cech dyktatu nie spotykamy wśród dokumentów klasztoru staniąteckiego<sup>43</sup>.

Zacytowana arenga pojawia się dwadzieścia lat później w dyplomie wystawionym przez Przemysła I w r. 1252 na rzecz Kościoła gnieźnieńskiego<sup>44</sup>. Książę nadał tej instytucji wieś Ostrowite Prymasowskie należącą do komesa Osimbora, któremu wzamian oddał swoje wsie Łagiewniki i Piotrowo. Oprócz arengi dokument ten łączy z dyplomem sulejowskim wspólna promulgacja i datacja (*Datum ... anno graciae*), natomiast z dyplomem dla Wierzbięty korroboracja: *Ut autem hec nostra commutatio et donacio perpetue firmitatis robur obtineat, presentem paginam nostro sigillo fecimus roborari*, oraz instytutacja: *quod nos N Dei gracia dux ...* Dokładne porównanie dyktatu wszystkich trzech dokumentów prowadzi do wniosku, że ich koncepty były dziełem jednej osoby. Wniosek ten nie ulega wątpliwości przede wszystkim dlatego, że w tym wypadku mamy do czynienia z dokumentami, które wystawione były w różnych latach przez różne osoby i dla różnych odbiorców. Ponadto wszystkie w jakiś sposób wiążą się z osobą arcybiskupa Pelki, co potwierdza przypuszczenie o pochodzeniu ich koncypianta z jego bliższego otoczenia. Cechy dyktatu występujące w tych trzech dokumentach będą punktem wyjścia do poszukiwań wśród dokumentów z lat 1232—1252 za tym samym, względnie podobnym dyktatem, który uznany został za własność katedry gnieźnieńskiej.

We wstępie już podkreślono, że Kościół i arcybiskupstwo gnieźnieńskie były instytucją, która cieszyła się znacznymi względami ze strony panujących. Świadczą o tym również liczne nadania i przywileje immunitetowe otrzymywane nie tylko od książąt wielkopolskich, lecz także od panujących z innych dzielnic Polski (zwłaszcza Pomorza, Kujaw i Małopolski). Sam książę Władysław Odoniec, znany ze swej szczodrości dla Kościoła, wystawił na rzecz tej instytucji, względnie osób z nią związanych, siedem dokumentów. Jego synowie zaś na przestrzeni lat 1239—1279 wystawili dla Kościoła gnieźnieńskiego dziesięć dokumentów.

Szczegółowym badaniem dyktatu dyplomów uzyskanych przez arcybiskupstwo gnieźnieńskie od księcia Władysława Odonica zajmował się już K. Maleczyński<sup>45</sup>. Rezultatem tych badań było wy-

<sup>43</sup> Por. uwagi B. Ulanowskiego, *O założeniu i uposażeniu klasztoru benedyktynek w Staniątkach*, s. 18—20.

<sup>44</sup> KWP I, 299.

<sup>45</sup> Maleczyński, *Studia*, s. 66—72.

dzielenie grupy pięciu dokumentów, które łączy wspólny dyktat. Należą do nich:

1. generalny przywilej immunitetowy dla arcybiskupstwa z roku 1234<sup>46</sup>,
2. rozsądzenie sporu pomiędzy Januszem kanclerzem arcybiskupa Pełki a klasztorem kanoników regularnych z Trzemeszna w sprawie połowu ryb w jeziorze Ostrowite z 23 I 1235<sup>47</sup>,
3. zatwierdzenie nadania wsi książęcych Sławno i Włókna na rzecz Kościoła gnieźnieńskiego z 1 IV 1235<sup>48</sup>,
4. nadanie Kościołowi gnieźnieńskiemu wsi książęcej Grzegorzewo z bobrami z roku 1236<sup>49</sup>,
5. nadanie kanclerzowi Januszowi na prośbę arcybiskupa Pełki wsi Ostrowite Prymasowskie jako wsi dziesiętników i roczników z 15 I 1237<sup>50</sup>.

Wymienione pięć dokumentów K. Maleczyński uznał za dzieło albo samego kanclerza Janusza, albo kogoś z jego bliższego otoczenia. Dwa z tej grupy (2 i 5) wystawione zostały na rzecz kanclerza Janusza i dotyczą wsi Ostrowite Prymasowskie, podobnie jak omówiony już dyplom, wystawiony przez księcia Przemysła I w roku 1252. Ze zbadania całego zespołu dokumentów dotyczących wsi Ostrowite Prymasowskie (na przestrzeni lat 1235—1261) wynika, że Janusz szczególnie zainteresowany był sprawą tego kompleksu majątkowego<sup>51</sup>. W dyplomie nr 2. występuje obszerna i bardzo ciekawa dla naszych poszukiwań arenga: *Quoniam de gestarum noticia rerum falsa solet processu temporis calumpnia suboriri, necessarium est ac utile cuiuslibet rei determinationem iudicialiter diffinitam, ne a succedentibus veritas subprimatur, per scripti continenciam in noticiam transmitti posterorum*. Końcowa część zacytowanej formuły znana jest z trzech dyplomów różnych wystawców, w tym Przemysła I w sprawie wsi Ostrowite Prymasowskie, wstępna jej część wystylizowana została w tym samym duchu i to przez tego koncypienta, który zredagował omówione na wstępie dokumenty. W drugim dyplomie dla Janusza (nr 5) arenga ta występuje w znacznie krótszej postaci, podobnie jak i w pozostałych dyplomach Władysława Odonica dla Kościoła gnieźnień-

<sup>46</sup> KWP I, 174.

<sup>47</sup> Tamże 176.

<sup>48</sup> Tamże 179.

<sup>49</sup> Tamże 199.

<sup>50</sup> Tamże 200.

<sup>51</sup> Według J. Warężaka (*Rozwój uposażenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego w średniowieczu z uwzględnieniem stosunków gospodarczych w XIV i XV wieku*, Lwów 1929 s. 17—18) były to dwie względnie trzy odrębne, obok siebie leżące tej samej nazwy osady, które z upływem czasu weszły w skład dóbr arcybiskupich i zwały się w jedną znaczącą osadę.

skiego zbadanych przez K. Maleczyńskiego. Poza areną dyplomy te wykazują inne cechy dyktatu gnieźnieńskiego. Wymienić tu można inwokację *In nomine Domini nostri Ihesu Christi amen*<sup>52</sup>, promulgację *Noverint igitur presentes et posteris*<sup>53</sup>, czy też powtarzające się wspólne zwroty i wyrażenia w bardzo podobnie zredagowanych korroboracjach np. *robur obtineat, presentem paginam, sigilli roboravi*.

W sumie otrzymujemy grupę składającą się z ośmiu dokumentów z różnych lat, różnych wystawców, i wykazującą wiele wspólnych i pokrewnych cech dyktatu. Można więc już na podstawie tego materiału ustalić autora wszystkich konceptów. W dyplomie dla Wierzbicy i nadaniu Przemysła I wśród świadków spotykamy kanclerza arcybiskupiego Janusza. Trzy z tej grupy dokumentów dotyczyły sprawy wsi Ostrowite Prymasowskie, którą Janusz był osobiście zainteresowany. Dyplom Pełki dla klasztoru sulejowskiego wystawiony był w Sulejowie, z pewnością obecny tam był także jego kanclerz Janusz, który z powodu sprawowanej funkcji podróżował razem z arcybiskupem. W oparciu o te dane można przyjąć, że autorem konceptów całej grupy dokumentów był Janusz.

W r. 1241 na wiecu w Pomuzowie Konrad mazowiecki (*dux Cracovie*) zatwierdził nadanie wsi Ostrowsko koło Uniejowa, dziedzicznej własności Budzisława Straszkwica, na rzecz arcybiskupstwa gnieźnieńskiego<sup>54</sup>. Dyplom ten zwraca na siebie uwagę często używaną przez Janusza inwokacją, oraz areną *Ne geste rei noticia processu temporis ab humana evanescat memoria, cautum est et viris prudentibus, acta legitime per scripti continenciam in noticiam transmitti posterorum*. Arenę tą w prawie tej samej stylizacji znamy już z poprzednich dokumentów. Nie ulega wątpliwości, że ułożył ją Janusz. Inne formuły dyplomatyczne dokumentu Konrada również stanowią własność kanclerza arcybiskupiego<sup>55</sup>.

Arcybiskup Pełka, prowadząc bardzo żywą działalność polityczną, uczestniczył często w dzielnicowych i międzydzielnicowych wiecach, na których między innymi załatwiał różne sprawy materialne nie tylko arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. W r. 1239 nadał klasztorowi sulejowskiemu wieś Kępino, leżącą w pobliżu Sulejowa między Milejowem i Rozprzą. Wzamian za wieś tę i za wyrażenie zgody na oddanie jej klasztorowi arcybiskup oddał

<sup>52</sup> KWP I, 199, 200, 299.

<sup>53</sup> Tamże 179, 199, 200. Dyplomy KWP I, 174 i 176 posiadają następujące promulgacje: *tam presentibus quam futuris presens scriptum inspecturis innoscere curavi i universis presentibus et posteris innoscere curavimus*.

<sup>54</sup> KWP I, 229.

<sup>55</sup> Intytulacja (*Nos igitur ... Dei gracia*), promulgacja (*universis presentibus et posteris notum esse volumus*), datacja, formułka łącząca świadków (*presentibus*), pokrewne zwroty korroboracji.

stryjecznemu swemu bratu komesowi Piotrowi i synowi jego Mironowi inną wieś, a mianowicie Kwilinę w parafii Kossów. Darowiznę Pelki zatwierdził Bolesław, książę sandomierski wraz z matką Grzymisławą na wiecu odbytym w Przedborzu z Konradem mazowieckim i synem jego Ziemowitem 9 VII 1239<sup>66</sup>. Koncept tego dokumentu nie był dziełem ani wystawcy ani też odbiorcy. Zredagował go Janusz. Świadczy o tym jego inwokacja, arenga (*Quoniam mundus caducus est*), intytulacja, promulgacja, formułka donacyjna i pertynencyjna, i inne wspólne, lub pokrewne formuły dyplomatyczne. W dyplomie tym spotykamy bardzo ważną dla prowadzonych badań formułę kancelaryjną: *Datum per manum Janusii, domini archiepiscopi cancelarii*. W tym wypadku formuła ta oznacza nie tylko kontrolę czystopisu, ale, jak się z przeprowadzonych badań nad dyktatem okazało, wskazuje autora konceptu. Dokument Bolesława Wstydliwego utwierdza nas w przekonaniu, że wszystkie omówione dotychczas dokumenty wyszły spod dyktatu kanclerza Janusza.

Ze sprawą darowizny Pelki dla klasztoru sulejowskiego łączy się dyplom wystawiony na jego prośbę przez Kazimierza, księcia kujawskiego, w Piotrkowie 10 XI 1241 w obecności arcybiskupa — *presente ipso domino Archiepiscopo*<sup>67</sup>. Książę nadał wsi Kępino immunitet ekonomiczny sformułowany jako pełny. Dyplom opatrzone został obszerną arenką składającą się z dwóch członów:

*Licet quedam facta universitati hominum evidentem nota sint, solet tamen frequenter accidere, quod humanis actibus cum testes defuerint, attemptat calumpnia nocere. Idcirco necesse est, actiones legitimas, quae memoria indigent, per scripti continentiam in noticiam transmitti posterorum.*

Druga część tej formuły od *idcirco necesse ...* występuje w tym samym brzmieniu w kilku z omówionych już dokumentów. Pierwszą część, oprócz zdania wstępnego, spotykamy w dyplomie wystawionym przez Władysława Odonica 1 IV 1253<sup>68</sup>. W dyplomie owym odnajdujemy też inne cechy charakterystyczne dla dyktatu kanclerza Janusza. Jest to inwokacja: *In nomine Domini Ihesu Christi amen*, promulgacja:

*Noverint igitur universi presentes et posteri, datacja czy wreszcie korroboracja: Ut autem hec nostra donatio perpetue firmitatis robur obtineat, presentem paginam nostro et aliorum tunc presentium sigillis roboravimus*<sup>69</sup>.

<sup>66</sup> KP I, 21 (według kopii) KWP I, 221 (według oryginału), KMP II, 417 (według oryginału).

<sup>67</sup> KP I, 29.

<sup>68</sup> KWP I, 179.

<sup>69</sup> Por. np. dyplomy KWP I, 179, 199, 221, 299.

Obydwa dokumenty książęce dla klasztoru sulejowskiego były również przedmiotem badań przeprowadzonych przez J. Mitkowskiego, który stwierdził, że wykazują dyktat wybitnie różny od klasztornej, różny też od dyktatu wystawców<sup>60</sup>. Nie ulega wątpliwości, że ich koncepty zredagował kanclerz Janusz, występując w tym wypadku w charakterze osoby trzeciej.

Zacytowana obszerna arenga dyplomu Kazimierza z drobnymi tylko odmianami powtórzona została w dokumencie księcia Przemysła I z roku 1247 wystawionym w Gnieźnie dla klasztoru kanoników regularnych w Trzemesznie w sprawie lokacji wsi Wielatowo na prawie niemieckim<sup>61</sup>. Bardzo ciekawe są też dalsze zbieżności w dyktacie obydwu dokumentów. Jednakowe są ich intytulacje, promulgacje i korroboracje. Identyczna jest formułka łącząca świadków i datacja. W ich dyspozycjach powtarzają się wspólne zwroty i wyrażenia.

Tak daleko idące zbieżności pozwalają przyjąć dla nich wspólny dyktat, który przypisać należy kanclerzowi Januszowi. Kanonicy regularni z Trzemeszna, podobnie jak mnisi sulejowscy, czy komes Wierzbęta, zwrócili się do kanclerza Janusza, który obecny był przy czynności prawnej, towarzysząc arcybiskupowi Pelce, z prośbą o sporządzenie dokumentu. Dokładne zbadanie całej grupy dokumentów pozwoliło poczynić ważne spostrzeżenia, a mianowicie koncepty uznane za dzieło kanclerza Janusza nie są oparte na jakimś jednym wzorze dokumentowym, ale łączy je wspólny dyktat. Ich arengi pod względem treści są prawie identyczne, ale sformułowaniem odbiegają nieraz od siebie. Tak samo przedstawia się sprawa podobnie redagowanych korroboracji, w których występują wspólne zwroty i wyrażenia nie spotykane we współczesnych dyplomach książęcych, czy też wystawionych przez inne osoby.

Ze wspomnianą już sprawą wsi Ostrowite Prymasowskie łączy się dyplom wystawiony przez Przemysła I w roku 1250 na wiecu w Szymanowicach<sup>62</sup>. Książę zatwierdził nadaną przez kanclerza Janusza, scholastyka łączyckiego, Kościolowi gnieźnieńskiemu wieś Ostrowite Prymasowskie. Koncept tego dyplomu ułożył sam donator. Świadczą o tym przede wszystkim znane z jego konceptów formuły dyplomatyczne. Janusz najczęściej używał w swych konceptach inwokacji *In nomine Domini nostri Ihesu Christi amen*. W dyplomie Przemysła spotykamy znów z drobnymi odmianami arenkę *Licet gesta hominum evidentem*. Inna natomiast jest promulgacja *universis presentibus et futuris hanc paginam inspecturis notum esse volumus*, która w tym brzmieniu nie występowała

<sup>60</sup> Mitkowski, *Początki*, s. 118.

<sup>61</sup> KWP I, 260.

<sup>62</sup> Tamże 288.

dotąd w conceptach Janusza, ale podobnie sformułowana ta formuła znajduje się w dyplomie Władysława Odonica z 23 I 1235, dotyczącym również wsi Ostrowite Prymasowskie<sup>63</sup>, oraz w dokumencie Konrada mazowieckiego dla klasztoru sulejowskiego z 18 IX 1241<sup>64</sup>. W dyplomie Przemysła z roku 1250 występuje też rozwinęty drugi typ korroboracji, używanej przez kanclerza Janusza, a mianowicie: *Nos autem patrem nostrum ac matrem et nos meritum ex hoc a Deo consequi cognoscentes, tam pio facto benignum adhibentes consensum, ne cuiquam posterorum vertatur in dubium, presentem paginam nostri munimine sigilli contulimus roboratam*. W skróconej wersji formuła ta występowała już w innych jego conceptach<sup>65</sup>. Na koniec wspomnieć jeszcze można o używanej przez Janusza we wszystkich conceptach intytulacji i formułce łączącej świadków i podobnych zwrotach w dyspozycji. Ta szczegółowa analiza dyktatu dokumentu Przemysła I z roku 1250 w porównaniu z dyplomami omówionymi powyżej wskazuje bezwzględnie na dyktat Janusza, a nie na zastosowanie przy jego redakcji jakiegoś dokumentu zredagowanego przez Janusza jako wzoru.

Na tym miejscu wspomnieć należy o dokumencie wystawionym przez arcybiskupa Pelkę w roku 1233, którym poświęca, że książę Kazimierz kujawski zatwierdził Kościołowi wrocławskiemu posiadanie wsi Chelmce<sup>66</sup>. Dyplom ten charakteryzuje się bardzo skromnym formularzem, nie posiada inwokacji i arengi. W jego korroboracji odnajdujemy ciekawy zwrot, *quod factum ne quispiam in dubium ducat*, który w tym brzmieniu występował już w trzech conceptach ułożonych przez Janusza. Promulgacja tego dokumentu jest bardzo zbliżona do tych formuł stosowanych w conceptach kanclerza arcybiskupiego. W tym wypadku mamy również do czynienia z dyktatem Janusza przede wszystkim z powodu zacytowanego zwrotu w korroboracji nie spotykanego wcale w innych współczesnych dokumentach.

D. 25 V 1252 Kazimierz książę łęczycki i kujawski zatwierdził klasztorowi sulejowskiemu wieś Dobrowo i inne posiadłości niegdys Chrystiana biskupa pruskiego oraz immunitet<sup>67</sup>. Akcja prawna tego dokumentu książęcego miała miejsce w obecności arcybiskupa Pelki, który na prośbę wystawcy zatwierdził klasztorowi

<sup>63</sup> Tamże 176. *Universis presentibus et posteris innotescere curavimus*.

<sup>64</sup> Tamże 229. *Universis presentibus et posteris notum esse volumus*.

<sup>65</sup> Tamże 200. *Et ne hoc in dubium cuiquam vertatur, presentem paginam mei munimine sigilli roboravi*. Tamże 229. *Ne autem tam sollempne factum processu temporis unquam in dubium vertatur, presentem paginam nostro et prefati ducis S. ac filiorum nostrum Boleslai et Kazimiri, nec non venerabilis patris Andree Plocensis episcopi sigillis roboravimus*.

<sup>66</sup> KP II cz. 1, 15.

<sup>67</sup> KP I, 39 i KWP I, 304.

dziesięciny z imiennie wyszczególnionych posiadłości. Dyplom wzbudza zainteresowanie nie tylko czynnym udziałem Pelki w czynności prawnej, ale także dyktatem. Opatrzony został arengą *Licet quedam facta universitati* stosowaną często w conceptach dyktowanych przez Janusza. Do niego należą również promulgacja i intytulacja. Inne formuły dyplomatyczne są mu obce, a zwłaszcza korroboracja i formułka łącząca świadków. Dokładną analizę znamion wewnętrznych dyplomu Kazimierza z r. 1252 przeprowadził J. Mitkowski, który doszedł do wniosku, że cechy dyktatu uznane powyżej za własność Janusza wprowadzone zostały do tego dokumentu przez odbiorcę, natomiast cechy dyktatu obce Januszowi stanowiły własność kancelarii wystawcy<sup>68</sup>. Wniosek ten można uzasadnić następującymi spostrzeżeniami:

- Występujące w tym dokumencie cechy dyktatu Janusza (arenga, intytulacja, promulgacja) znamy z dokumentu księcia Kazimierza z r. 1241 dla klasztoru sulejowskiego, zredagowanego przez Janusza. Dokument z r. 1241 odbiorca wykorzystał jako wzór podczas układania konceptu przywileju księcia Kazimierza z r. 1252.
- Obce Januszowi cechy dyktatu występujące w dyplomie z r. 1252 używane były tylko w oryginałach księcia Kazimierza, które spisywał Józef, pisarz kancelarii kujawskiej.
- Dyplom z r. 1252 spisany został przez mnichów sulejowskich<sup>69</sup>.

Dyktat Janusza w dokumencie z roku 1252 jest więc zjawiskiem wtórnym. Ponadto należy stwierdzić, że personel kancelarii kujawskiej i mazowieckiej do r. 1252 nie znał arengi *Licet quedam universitati*<sup>70</sup>, intytulacji *Nos igitur... Dei gracia* i promulgacji *notum facimus presentibus et futuris*, ponieważ formuły te w takim brzmieniu nie występują w innych wcześniejszych i współczesnych dyplomach wystawionych przez Kazimierza Konradowicza. Formuły te i im podobne używane były do r. 1252 wyłącznie w conceptach, które redagował Janusz, kanclerz arcybiskupa Pelki.

Interesująco przedstawia się sprawa dyktatu dokumentu wystawionego przez arcybiskupa Pelkę w r. 1245 dla klasztoru cysterek w Ołoboku (Łubnicach), którym poświęca nadanie klasztorowi dóbr w kasztelanii kaliskiej przez Wierzbiętę i Raclawę wdowę po Klemensie, kasztelanie krakowskim<sup>71</sup>. Dyplom ten niewątpliwie zredagowany był przez kogoś z bliższego otoczenia wystawcy. Czy autorem konceptu był Janusz trudno zdecydowanie

<sup>68</sup> Mitkowski, *Początki*, s. 114.

<sup>69</sup> Tamże s. 104 (podobizna pisma tabl. II nr 9).

<sup>70</sup> Sprostowania wymaga uwaga Małeczkińskiego (*O formularzach w Polsce w XIII wieku*, Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, T. 3: 1948 s. 40 (226), jakoby arenga o tym inepicie była własnością kancelarii kujawskiej.

<sup>71</sup> KWP I, 244.

rozstrzygnąć. Koncypient opatrzył ów dokument obszerną i ciekawą areną nie spotykaną dotąd w tym brzmieniu w dyplomach dyktowanych przez Janusza, ale jej zakończenie: *necessarium est gesta presencia scripture adminiculo commendare memorie posterorum* znamy dobrze. To samo można powiedzieć o promulgacji, a zwłaszcza korroboracji połączonej z formułką świadków, która brzmi następująco: *Et ut presens scriptum robur obtineat firmitatis, fecimus ipsum nostri sigilli munimine roborari in presencia... et aliis ibidem existentibus*. Dane te pomimo pewnych odrębności w dyktacie dyplomu wystawionego przez Pelkę (np. inwokacja i inaczej sformułowany pierwszy człon arengi) sugerują, że autorem konceptu był Janusz. Zresztą sama stylizacja dyspozycji wyraźnie wskazywała by na niego. Można więc i ten dokument zaliczyć do grupy dyplomów dyktowanych przez Janusza.

Omówieniem dyktatu dokumentu Pelki z r. 1245 wypadnie zakończyć poszukiwania wśród dyplomów z lat 1232—1252 za dyktatem kanclerza Janusza. W sumie był on autorem konceptów 15 dokumentów różnych wystawców nie tylko dla Kościoła gnieźnieńskiego. Redagował też dokumenty wystawiane przez arcybiskupa Pelkę. Jak na pierwszą połowę XIII wieku plon to niemały. Dokładne porównanie wszystkich konceptów między sobą nie pozwala np. wybrać dwu takich dyplomów, których wszystkie formuły powtarzałyby się dosłownie, natomiast całą grupę dokumentów łączy wspólny dyktat.

Po objęciu funkcji kanclerza nadwornego Kazimierza Konradowicza zastał Janusz w kancelarii książęcej personel działający już przed rokiem 1252, w czasach sprawowania urzędu kanclerskiego przez Wolimira. W latach 1231—1267 wśród świadków dokumentów wystawianych przez Kazimierza Konradowicza występuje podkanclerzy Maurycy<sup>72</sup>.

Z dokumentów tego księcia z lat 1255—1261 znamy również pisarza Józefa, występującego najczęściej w formułach skrypcyjnych (*Joseph scriptore eiusdem privilegii*)<sup>73</sup>. Rzecz ciekawa, że w latach 1252—1258, kiedy Janusz był kanclerzem w dokumentach księcia Kazimierza nie spotykamy wśród świadków ani jednego kapelana. Monografię kancelarii tego księcia przygotowuje J. Mitkowski<sup>74</sup>. Kilka uwag o jej działalności, a zwłaszcza skryptora Józefa, zamieściła ostatnio S. M. Szacherska przy okazji opublikowania kilku nieznanych dokumentów szpetalskich<sup>75</sup>. W ni-

<sup>72</sup> Por. Maleczonek, *Zarys dyplomatyki*, s. 142—143, 144—145.

<sup>73</sup> Tamże s. 144.

<sup>74</sup> Mitkowski, *Studia nad kancelarią księcia Kazimierza kujawsko-tęczyńskiego (1233—1267)* Sprawozdania Pozn. Tow. Przyj. Nauk za lata 1952—1954, nr 1. (ogólnego zbioru 43), Poznań 1961 s. 123—124.

<sup>75</sup> Szacherska, *Z dziejów kancelarii książąt kujawskich w XIII wieku*, s. 1—23.

niejszym artykule zagadnienie działalności kancelarii kujawskiej jest aktualne tylko odnośnie do lat 1252—1258.

Wśród dokumentów wystawionych w tym czasie przez Kazimierza Konradowicza znajdują się tylko dwa, które zwracają na siebie uwagę występującymi w nich cechami dyktatu Janusza. Obydwa wystawione zostały w r. 1255. Pierwszym książe pozwala mieszczanom sieradzkim Marcinowi i Wilczanowi lokować na prawie niemieckim wieś Wartę<sup>76</sup>. Drugiego odbiorcą był Kościół wrocławski<sup>77</sup>.

Przywilej wystawiony dla osób świeckich posiada arenę *Quoniam mundus caducus est*, dla Kościoła wrocławskiego zaś *Licet quedam facta universitati*. W redagowaniu przywileju dla mieszczan sieradzkich Marcina i Wilczana współdziałał z Januszem pisarz tego dokumentu Józef. Cechę charakterystyczną jego dyktatu stanowi formuła korroboracyjna<sup>78</sup>. W sformułowaniu czynności prawnej tego dokumentu zainteresowane było arcybiskupstwo gnieźnieńskie, ponieważ książe zobowiązał odbiorców do określonych świadczeń na rzecz tej instytucji. Drugi z dokumentów Kazimierza zredagowany był prawie w całości przez Janusza, również ten dyplom ingrossowany był przez skryptora Józefa<sup>79</sup>. Do oryginału przywiesił swą pieczęć arcybiskup Pelka, który rozpoczyna również poczet świadków tego dokumentu.

Zbadane dokumenty dają podstawę do wniosku, że przy ich redagowaniu współdziałał Janusz. Jego udział uzasadniają przede wszystkim przedstawione powyżej powody, czyli wpływ na ich czynność prawną arcybiskupa Pelki. Inne dokumenty księcia Kazimierza z lat 1252—1258 nie wykazują żadnych cech dyktatu kanclerza Janusza. Cech tych nie odnajdujemy również w dokumentach tego księcia wystawionych po roku 1258, po przejściu Janusza na stolicę arcybiskupią, co oznacza, że nie wywarł on żadnego wpływu na pracę nad konceptami w kancelarii kujawskiej. Nawet skryptor Józef współpracujący z Januszem przy sporządzeniu obydwu dokumentów Kazimierza z r. 1255 nie zastosował w żadnym ze swoich później redagowanych konceptów jakiegokolwiek cech dyktatu należących do Janusza. W latach 1252—1258 Janusz świadczy w siedmiu dokumentach Kazimierza Konradowicza. W żadnym dokumencie nie zastosował formuły *datum per manus*. Nie opieczętował też na polecenie księcia żadnego dokumentu.

<sup>76</sup> KP II cz. 1, 64.

<sup>77</sup> KP II cz. 1, 68.

<sup>78</sup> Por. Szacherska, *dz. cyt.*, s. 12—15. Najczęściej używał Józef formuły: *in huius rei perpetuum memoriam sigilli nostri caractere fecimus roborari*.

<sup>79</sup> Tamże s. 14—15 i przypisy.

Dyktat Janusza odnajdujemy jeszcze w dwóch dokumentach już z okresu jego pontyfikatu. Obydwo odbiorcą był sam arcybiskup. D. 2. XII 1260 na wiecu w Przedborzu książę Bolesław Wstydlivy zatwierdził nadanie Januszowi wsi Garno przez Mikołaja syna Jana<sup>80</sup>. D. 26 IV 1262 książę Bolesław Pobożny udzielił arcybiskupowi zezwolenia na lokowanie wsi lub miast na prawie niemieckim<sup>81</sup>. Pierwszy posiada arengę *Ne gestarum noticia rerum*, drugi natomiast *Quoniam mundus caducus est*. Obydwie formuły, które są prawie identycznie wystylizowane, używane były wyłącznie przez Janusza w czasach jego działalności, jako kanclerza arcybiskupa Pelki, a spotykaliśmy je już w pierwszych dokumentach przez niego redagowanych. Również inne formuły dyplomatyczne należą do często stosowanych w jego conceptach (m. in. promulgacja, intytulacja, korroboracja, datacja i formuła łącząca świadków). Dyplomy te zaliczyć należy do grupy conceptów ułożonych przez Janusza dlatego, że w tym czasie dyktatorzy katedry gnieźnieńskiej używali w dyktowanych przez siebie dokumentach formuł o całkiem innym brzmieniu, a cechy charakterystyczne dla jego dyktatu nie występują nawet w dyplomach, których on sam był wystawcą. Cechy te nie są również właściwe dla conceptów redagowanych w tym czasie w kancelariach Bolesława Wstydliwego i Bolesława Pobożnego.

Arcybiskup Janusz zainteresowany był osobiście w uzyskaniu obydwu dyplomów, a zwłaszcza przywileju księcia Bolesława Pobożnego, przeto nie dziwnego, iż sam ułożył ich concepty wprowadzając do nich cechy dyktatu, które stosował podczas pracy nad dokumentem w latach 1232—1252. Nie można tego inaczej wytłumaczyć, bo dla czegoż by akurat tylko w tych dwu dokumentach występowały cechy dyktatu Janusza, kiedy współczesne im dyplomy książęce dla Kościoła gnieźnieńskiego wykazują co prawda dyktat odbiorcy, ale w żadnym wypadku nie arcybiskupa Janusza.

Łącznie Janusz sporządził siedemnaście conceptów. Dwukrotnie zaś współdziałał z Józefem, pisarzem kancelarii kujawskiej, przy redagowaniu dokumentów Kazimierza Konradowica. Z przeprowadzonych badań wynika, że Janusz brał czynny i stały udział w pracy nad dokumentem w latach 1232—1252, kiedy pełnił funkcję kanclerza arcybiskupa Pelki. W tej sytuacji następnym punktem w prowadzonych badaniach nad dyktatem Janusza będzie omówienie dyktatu pozostałych dokumentów Kościoła gnieźnieńskiego z lat 1232—1252 celem stwierdzenia, czy oprócz Janusza w pracy nad dokumentem brali udział inni członkowie ka-

<sup>80</sup> KMP II, 459.

<sup>81</sup> KWP I, 396.

pituly, jakie są cechy tego dyktatu, oraz czy Janusz wywarł jakiś wpływ na dyktat stosowany w tym czasie przez tę instytucję.

Do roku 1239 tj. do śmierci Władysława Odonica spośród siedmiu zachowanych dokumentów tego księcia dla arcybiskupstwa gnieźnieńskiego pięć zaliczono do dyktatu Janusza, dwa zaś przypisano dyktatowi notariusza książęcego Gerarda<sup>82</sup>. Z tego okresu czasu pochodzi kilka dokumentów wystawionych przez arcybiskupa Pelkę. Dwa jego dyplomy z lat 1233<sup>83</sup> i 1234<sup>84</sup> dla klasztoru lubiąskiego w sprawie dziesięcin nie wykazują cech dyktatu odbiorcy<sup>85</sup>, nie były też redagowane przez kanclerza Janusza. Dyplomy te charakteryzują się bardzo skromnym formularzem (brak inwokacji, arengi, formuły świadków), być może ich concepty ułożył ktoś z katedry gnieźnieńskiej. Trzeci z zachowanych dokumentów Pelki wystawionych przed rokiem 1239 sporządzili mnisi klasztoru łądzkiego<sup>86</sup>.

Z czasów sprawowania władzy w Wielkopolsce przez Przemysła I i Bolesława Pobożnego znamy cały szereg dokumentów tych książąt dla Kościoła gnieźnieńskiego, które trudno uznać za dzieło Janusza, natomiast stosunkowo łatwo stwierdzić w nich cechy dyktatu odbiorcy. W dyplomach tych występuje używana często przez Janusza inwokacja *In nomine Domini nostri Ihesu Christi amen*, nie spotykana w innych współczesnych dokumentach wielkopolskich. Pokrewne dyktatowi Janusza są również inne formuły dyplomatyczne tych dokumentów. Wymienić tu można promulgację, datację, formułę świadków, czy też pewne wspólne zwroty korroboracji.

Zwartą grupę z formułami dyplomatycznymi wykazującymi pokrewną dyktatowi Janusza stylizację tworzą dokumenty dla arcybiskupstwa z lat 1242—1252. Pierwszy zachowany dokument po śmierci Władysława Odonica opatrzony jest datą 1242<sup>87</sup>. Wystawiła go wdowa po nim Jadwiga wraz z synami. Poza inwokacją odnajdujemy w nim promulgację, która w tym brzmieniu występuje np. w dyktowanym przez Janusza dyplomie dla klasztoru trzemeszneńskiego z r. 1247<sup>88</sup>. Dokumentu w sprawie Murczyna

<sup>82</sup> Maleczyński, *Studia*, s. 72—78.

<sup>83</sup> KWP I, 156.

<sup>84</sup> Tamże 165.

<sup>85</sup> O dyktacie bardzo licznej grupy dokumentów klasztoru lubiąskiego pisze Maleczyński, *Studia*, s. 95—102.

<sup>86</sup> KWP I, 222, błędna data 1240. W korroboracji tego dokumentu spotykamy charakterystyczny zwrot, który powtarza się w szeregu dyplomów dla klasztoru łądzkiego. Co do autentyczności tego dokumentu por. Maleczyński, *Studia*, s. 56, 192 i 221.

<sup>87</sup> Tamże 233.

<sup>88</sup> Tamże 260. Formuła ta występowała już w pierwszym dokumencie Pelki wystawionym w roku 1232.

z r. 1242 nie opatrzone areną, podobnie jak dyplomu z r. 1246, którym książę Przemysł przysądza Kościółowi gnieźnieńskiemu wieś Jankowo przeciwko rycerzom Jankowi i Przybinie<sup>99</sup>. Nie został on opatrzony nawet inwokacją, rozpoczyna go promulgacja *notum facimus universis presentibus et futuris*, znana np. z dyplomu redagowanego przez Janusza w r. 1250<sup>100</sup>. Z grupą dyplomów dyktowanych przez Janusza i z dokumentem Jadwigi łączy go też bardzo podobnie wystylizowana korroboracja z kilkoma wspólnymi zwrotami. Trzeci dyplom dla arcybiskupstwa wystawiony w r. 1253 przez Przemysła i Bolesława również charakteryzuje się skromnym formularzem<sup>101</sup>. Jego koncept sporządził ten sam dyktator, który zredagował dokumenty z lat 1242 i 1246<sup>102</sup>. Z dokumentów tych najważniejszy dla dalszych badań jest wyrok sądowy Przemysła z r. 1246. W jego korroboracji połączonej z formułą świadków odnajdujemy kilka ciekawych zwrotów nie znanych Januszowi. Między innymi *Volentes autem (lub Nolentes), annotatione testium qui presentes tunc nobiscum aderant, nomina testium tali ordine designantes*. Zwroty te występują w dwóch dokumentach Konrada mazowieckiego z lat 1246 i 1247 dla Kościoła gnieźnieńskiego<sup>103</sup>. Dyplomy te łączy z dyktatem gnieźnieńskim także promulgacja, intytulacja i datacja.

Wszystkie pięć dokumentów na podstawie powyższych danych uważać należy za dzieło jednego dyktatora<sup>104</sup>. Ich koncept nie powstał przez zapożyczenia od Janusza nabył pewnych obcych Januszowi umiejętności w katedrze gnieźnieńskiej. Niektóre cechy charakterystyczne dla jego dyktatu spotykamy w dokumentach Kościoła gnieźnieńskiego już przed rozpoczęciem działalności przez Janusza na dworze arcybiskupa Pelki. Używana np. często przez niego inwokacja *In nomine Domini Ihesu Christi amen* pojawia się po raz pierwszy w r. 1225 w dokumencie wystawionym przez arcybiskupa Wincentego dla klasztoru lubińskiego<sup>105</sup>. Podobnie rzecz się przedstawia z korroboracją, powołującą się nie tylko na pieczęć wystawcy, lecz także na świadectwo świadków, czy też wyłącznie na świad-

<sup>99</sup> Tamże 255.

<sup>100</sup> Tamże 288.

<sup>101</sup> Tamże 310.

<sup>102</sup> Dokument KWP I, 310 opatrzony został inwokacją znaną nam już z dyplomu KWP I 233, część jego promulgacji *Notum sit universis tam presentibus quam futuris* powtarza się w dyplomach KWP I, 255 i 288 (dyktowany przez Janusza). Korroboracja dyplomu z roku 1253 jest bardzo podobna do tej formuły zastosowanej w dokumencie KWP I, 233, a prawie identyczna jest z tą formułą dyplomu KWP I 260 (dyktowany przez Janusza).

<sup>103</sup> KWP I, 597 i 267.

<sup>104</sup> Do grupy tej można jeszcze dołączyć dyplom Pelki wystawiony w roku 1255 dla klasztoru bożogrobców w Gnieźnie (KWP I, 327). Spotykamy w nim pewne cechy dyktatu katedry gnieźnieńskiej (Korroboracja, datacja, formuła łącząca świadków).

<sup>105</sup> KWP I, 118.

deństwo świadków. Z tak zredagowaną korroboracją, z podobnie brzmiącymi zwrotami, które znamy z dotychczas omówionych dokumentów, spotykamy się już w dokumencie arcybiskupa Henryka z r. 1213<sup>106</sup> i arcybiskupa Wincentego z r. 1222. Nie ulega wątpliwości, że także kanclerz Janusz czerpał czasem wzory dla niektórych formuł dyplomatycznych najprawdopodobniej z jakiegoś skromnego zbioru znajdującego się w katedrze gnieźnieńskiej.

W katedrze gnieźnieńskiej działał współcześnie jeszcze trzeci dyktator, który zredagował trzy koncepty. Wszystkie pochodzą z r. 1257. Jeden z dokumentów wystawił Bolesław Pobożny<sup>107</sup>, dwa następne kapituła gnieźnieńska<sup>108</sup>. Dyktat tych dokumentów łączy z sobą przede wszystkim prawie identycznie wystylizowana arena *Quoniam sancta mater Ecclesia pro diversitate culturarum diversas statuens ulciones, inter ceteros malefactores homicidas...* Wykazują one również cechy dyktatu gnieźnieńskiego, do których należy zaliczyć inwokację, promulgację, formułę świadków.

W jednym z dyplomów wystawionych przez kapitułę występuje ciekawie zredagowana i nieznana do tego czasu w dokumentach książąt wielkopolskich korroboracja *In cuius rei testimonium presentem paginam nostri munimine sigilli duximus roborandam*<sup>109</sup>. Formuła ta w tym brzmieniu po raz pierwszy pojawiła się w roku 1233 w dokumencie wystawionym przez arcybiskupa Pelkę dla klasztoru lubińskiego, który powyżej zaliczono do dyktatu wystawcy<sup>110</sup>. Po wieloletniej przerwie korroboracja ta zjawia się po raz drugi we wspomnianym dokumencie kapituły gnieźnieńskiej. Użyta została tego samego roku w innym dokumencie Bolesława dla tej instytucji. Dyplom ten zredagowano w oparciu o wzór dokumentu dyktowanego przez Janusza<sup>111</sup>.

Data 1234 opatrzony został akt pokoju zawartego między Odonicem a Henrykiem Brodatym<sup>112</sup>. Z treści dyplomu wynika, że pokój ten doszedł do skutku przy pośrednictwie arcybiskupa Pelki i biskupa poznańskiego Pawła. Do naszych czasów zachował się również niedatowany dokument obu dostojników kościelnych, zawierający spisane punkty przedugodowe, które weszły później w tekst ostatecznego traktatu<sup>113</sup>. Obydwa dyplomy zbadal dokładnie

<sup>106</sup> Tamże 80

<sup>107</sup> Tamże 354.

<sup>108</sup> Tamże 348 i 349.

<sup>109</sup> Tamże 349.

<sup>110</sup> Tamże 156.

<sup>111</sup> Tamże 360. W dyplomie tym występuje arena *Licet gesta hominum evidenter, inwokacja In nomine Domini nostri Ihesu Christi amen, promulgacja, znana np. z dokumentu KWP I, 288. Spotykamy w nim i inne cechy dyktatu Janusza.*

<sup>112</sup> Tamże 168.

<sup>113</sup> Tamże 173.

K. Maleczyński stwierdzając, że dokument arcybiskupi jest projektem, zawierającym warunki dla obydwóch ksiąząt, natomiast akt Odonica jest jednostronnym zobowiązaniem, nie wspominającym nic o zobowiązaniach strony przeciwnej. Podobne oświadczenie wyszło ze strony Henryka Brodatego, ale nie dochowało się do naszych czasów<sup>104</sup>. Tekst aktu Odonica przejęty został żywcem z dokumentu wystawionego przez obu dostojników kościelnych. W akcie tym opuszczony został jedynie warunek, że Odonicowi będzie przysługiwać prawo dochodzenia dalszych swych praw w terminie do Zielonych Świątek, oraz że obie strony do zatwierdzenia papieskiego nie będą budować nowych zamków, tylko stare naprawiać. Zdaniem K. Maleczyńskiego pisarze arcybiskupi pracowali gorliwie przy redagowaniu odpowiednich warunków przedugodowych i oni byli autorami konceptów obydwu zachowanych dokumentów.

Około połowy XIII wieku sporządzono w katedrze gnieźnieńskiej dwa falsyfikaty na imię księcia Świętopelka. Opatrzono je datami 1281<sup>105</sup> i 1237<sup>106</sup>. Obydwa dokumenty posiadają obszerne arengi składające się z dwóch członów. Arenga pierwszego *Licet ordinationes hominum* odpowiada incipitowi arengi użytej przez Janusza np. w dyplomie Przemysła dla Gniezna z roku 1250. W dyplomie opatrzonym datą 1237 znany nam jest drugi członek arengi (*idcirco necesse est*), który powtarza się we wszystkich trzech wersjach tej formuły stosowanych przez Janusza. Obydwa falsyfikaty zawierają w sobie również inne cechy charakterystyczne dla dyktatu katedry gnieźnieńskiej. Ponadto występuje w nich bardzo ciekawy zwrot *predecessorum meorum vestigis adherens eorumque cupiens fieri ydoneus imitator, presertim in eis que ... utilitatem fecisse noscuntur*, który zaczerpnięto z przywileju wystawionego przez Konrada mazowieckiego w r. 1242 dla posiadłości Kościoła gnieźnieńskiego, wrocławskiego i plockiego leżących na terenie księstwa mazowieckiego i łęczyckiego<sup>107</sup>. Przywilej immunitetowy księcia Konrada posiada dyktat katedry gnieźnieńskiej. Oprócz zacytowanego zwrotu odnajdujemy w nim charakterystyczną dla dyktatu tej instytucji korroborację i znane zwroty w dyspozycji. Najprawdopodobniej koncept był dziełem dyktatora, który zredagował grupę dokumentów odznaczających się skromnym formularzem.

<sup>104</sup> Maleczyński, *Studia*, s. 69—71 (autor podaje również zestawienie obydwu dokumentów).

<sup>105</sup> KWP I, 78. Co do autentyczności por. np. uwagi wydawcy i M. Perlbacha, *Pommerellisches Urkundenbuch*, Danzig 1881 nr 7 s. 5.

<sup>106</sup> KWP I, 206 (wystawiony w podwójnym egzemplarzu). Dokument ten wydał także M. Perlbach, *Pommerell. Urkund.* nr 57, s. 49. Jego zdaniem dyplom jest podrobiony, pismo z drugiej połowy XIII wieku. Dopuszcza jednak możliwość, że arcybiskup posiadał autentyk Świętopelka.

<sup>107</sup> KWP I, 234.

W badanym okresie czasu w katedrze gnieźnieńskiej sporządzono w sumie 30 konceptów dokumentów różnych wystawców nie tylko dla Gniezna. Około połowy XIII wieku w katedrze gnieźnieńskiej spreparowano dwa falsyfikaty. Wszystkie zbadane koncepty wykazują znaczne pokrewieństwo w dyktacie, aczkolwiek wydzielenie powyższej grupy dokumentów o wspólnym dyktacie charakteryzują się pewnymi odrębnymi cechami, stanowiącymi indywidualne właściwości każdego z konceptów. Dwaj dyktatorzy działający na dworze arcybiskupa Pelki równocześnie z Januszem, ale już po r. 1239, stosowali często w swych konceptach z drobnymi odmianami formuły, które stanowiły własność dyktatu Janusza. Wymienić tu można intyulację, promulgację, kilka zwrotów korroboracji i formułę świadków. Wszyscy dyktatorzy czerpali także pewne wzory ze skromnego co prawda zbioru formuł, ale sięgającego swymi początkami najprawdopodobniej drugiego dziesięciolecia XIII wieku. Ze zbioru tego pochodziła inwokacja *In nomine Domini Ihesu Christi amen*, promulgacja *tam presentibus quam futuris notum esse volumus*, lub *universis Christi fidelibus presentibus et futuris volumus esse notum*.

Oprócz oddziaływania w katedrze gnieźnieńskiej obserwujemy wpływy Janusza na dyktat współczesnych i późniejszych dokumentów wielkopolskich. Jego arenga *Quoniam mundus caducus est* występuje w dokumencie Przemysła I z r. 1256 dla klasztoru cystersów w Paradyżu<sup>108</sup>. Poza arengą dyplom ten wykazuje dyktat odbiorcy. Arenga ta powtarza się jeszcze raz w dokumencie opata oberskiego z r. 1259, którym poświadcza, że sprzedał posiadłość Miłostowo mnichom paradyjskim<sup>109</sup>.

Druga arenga, *Licet quedam facta universitati*, której często używał kanclerz Janusz, przejęta została przez kancelarię Bolesława Pobożnego w drugiej połowie XIII wieku<sup>110</sup>. Kancelaria tego księcia przejęła również od katedry gnieźnieńskiej korroborację *In cuius rei testimonium*.

Z kolei kilka słów wypadnie poświęcić genezie dyktatu kanclerza Janusza. Zaznaczono już, że pewne cechy dyktatu przyswoił sobie w katedrze gnieźnieńskiej, po objęciu funkcji kanclerza arcybiskupa Pelki. Większość jednak cech jego dyktatu nie była znana w katedrze gnieźnieńskiej, o ile taki wniosek można wysunąć na podstawie małej liczby zachowanych dokumentów arcybiskupów gnieźnieńskich sprzed r. 1232. Dokumentów arcybiskupa

<sup>108</sup> Tamże 337. Formuła ta pojawia się też w dokumencie Przemysła dla klasztoru paradyjskiego opatrzonym datą 1246. Dyplom ten jest jednak falsyfikatem sporządzonym około 1290 roku w związku z procesem klasztoru z synami Bodzanty o wieś Lubrzą.

<sup>109</sup> Tamże 380.

<sup>110</sup> Występuje w dokumentach z lat 1267—1268 (KWP I, 389, 430, 436). Por. F. Sikora, *Dokumenty*, s. 427.

Henryka znamy cztery, jego następcy Wincentego również cztery. Charakteryzują się one bardzo skromnym formularzem (nie posiadają areng, a często inwokacji i promulgacji). Pewne cechy dyktatu dyplomów obydwu arcybiskupów pojawiają się w dokumentach redagowanych przez dyktatora, który sporządził sześć conceptów charakteryzujących się również skromnym formularzem. Janusz wprowadził do dyktatu katedry gnieźnieńskiej przede wszystkim nieznaną dotąd arengi używane przez dłuższy okres czasu wyłącznie przez niego. Jego własność stanowiła promulgacja *Noverint igitur universi presentes et posteri*, która z drobnymi odmiankami w stylizacji powszechnie używana była w conceptach członków kapituły redagowanych po r. 1239. Własność Janusza stanowiła też formułka łącząca świadków (*presentibus*) i korroboreacja z charakterystycznymi zwrotami: *perpetue firmitatis robur obtineat, fecimus roborari*. Zwroty te szeroko były stosowane w katedrze gnieźnieńskiej w połowie XIII wieku. Tradycja podaje Janusza za członka rodu rycerskiego Tarnawów, których herb uchodzi za odmianę godła rodu Prusów<sup>111</sup>. Najdawniejszy ślad jego w zachowanych dokumentach odnajdujemy pod rokiem 1229 w ziemi sandomierskiej, gdzie osiadły był także ród Tarnawów. Być może on wówczas był kapelanem biskupim w Kielcach i należał do bliższego otoczenia biskupa krakowskiego Iwona, czy raczej ówczesnego kantora gnieźnieńskiego i wiślickiego Pelki<sup>112</sup>. Pochodzenie Janusza z terenu Małopolski nie ulega wątpliwości, ponieważ cechy charakterystyczne dla jego dyktatu odnajdujemy we wcześniejszych, względnie współczesnych dokumentach tej dzielnicy. Stosowana przez Janusza arenga *Quoniam mundus caducus est* już w pierwszym roku piastowania urzędu kanclerza arcybiskupiego, pojawia się w dyplomatyce polskiej znacznie wcześniej, bo w r. 1214 w dokumencie wystawionym przez biskupa krakowskiego Wincentego<sup>113</sup>. Formuła ta nie znalazła jednak szerszego zastosowania w dyplomatyce małopolskiej, nie używano jej w kancelarii książęcej tej dzielnicy, nie używała jej też katedra krakowska w dokumencie biskupim i katedralnym. Przyjąć jednak można, iż stanowiła ona własność katedry krakowskiej tym bardziej, że nie pojawia się ani razu w licznie zachowanej grupie dokumentów klasztoru miechowskiego, który był odbiorcą dokumentu biskupa Wincentego. Arenga ta występuje jeszcze raz współcześnie (1236 r.) w dyplomie Bolesława Wstydliego dla klasztoru jędrzejowskiego, ale można to uważać za zjawisko efemeryczne, gdyż i dyplomy tego klasztoru nie powtarzają jej wię-

<sup>111</sup> Por. K. Górski, *Pomorze w dobie wojny trzydziestoletniej*, Poznań 1932 s. 218.

<sup>112</sup> Nowacki, *Arcybiskup Janusz*, s. 101.

<sup>113</sup> KMP II, 383.

cej. Rozpowszechniła się ona wyłącznie dzięki Januszowi, który, jak z powyższych danych wynika, poznał ją w Małopolsce, gdzie stawiał pierwsze kroki w swej bogatej karierze. W słuszości tego wniosku utwierdzają dalsze uwagi.

Używana często przez Janusza nieco inna wersja tej arengi występuje już w dyplomie z r. 1230 wystawionym przez dostojników krakowskich wojewodę Marka i kasztelana Klemensa, którzy poświadczają, że rycerz Wit nadał klasztorowi miechowskiemu posiadłość Jaksice<sup>114</sup>. A oto porównanie tych areng:

Janusza: *Ne gestarum noticia rerum processu temporis ab humana evanescat memoria, necessarium est acta legitime litterarum testimonio et testium subscripcione perhennari*.

Dyplomu miechowskiego: *Ne gestarum rerum memoria processu temporis evanescat et pereat, discretorum virorum prudentia solet ea per litteras eternare*.

W powyższym brzmieniu formuła ta nie pojawia się wcale w dyplomach małopolskich. W materiale dyplomatycznym tej dzielnicy odnajdujemy natomiast jeszcze inny ślad w pokrewieństwie dyktatów Janusza i małopolskiego. Zastosowana przez niego raz jeden ciekawa arenga, której drugi człon występuje we wszystkich wersjach arengi Janusza, pojawia się często w dyplomach Bolesława Wstydliego dla różnych odbiorców, ale wystawionych po roku 1250<sup>115</sup>. Janusz zastosował tę formułę w dokumencie wystawionym przez arcybiskupa Pelkę w r. 1245 dla klasztoru w Ołoboku (Łubnicach) znajdującego się na terenie Wielkopolski<sup>116</sup>. A oto zestawienie obydwu formuł:

dyplom Pelki; *Quoniam ut ait Salomon: Non est maiorum memoria, sed nec eorum quidem que postea futura sunt erit recordatio apud eos qui futuri sunt in novissimo: necessarium est gesta presencia scripture adminiculo commendare memorie posterorum*,

dyplomy Wstydliego; *Quoniam ut ait Sapiens, non est priorum memoria, sed nec eorum quidem, que postea futura sunt, erit gesta transitoria per testimonia scripturo commendari memorie posterorum*<sup>117</sup>.

<sup>114</sup> Tamże 400.

<sup>115</sup> Zestawienie podaje Bobowski, *Ze studiów nad dokumentami i kancelarią Bolesława Wstydliego*. Acta Universitatis Wratislaviensis Nr 36, Historia 9, 1965 s. 39. Poprzednio zestawiona arenga (*Ne res gesta processu temporis evanescat*) pojawia się w kilku dokumentach Bolesława Wstydliego, ale tylko jako incipit arengi używanej przez Janusza w pełnym brzmieniu.

<sup>116</sup> KWP I, 244.

<sup>117</sup> Por. K. Bobowski, *Ze studiów*, s. 39. Formuła ta pojawia się w siedmiu dokumentach tego księcia dla różnych odbiorców. Wśród dokumentów Wstydliego i biskupów krakowskich odnajdujemy też pewne pomniejszenie pokrewieństwa z dyktatem Janusza. Por. np. promulgacja dyplomu dziekana Wisława z roku 1229 (KMP II, 397), promulgację i korroboreację dyplomów Wstydliego (KMP II, 436, Kod. Kat. Krak. I, 40, KMP II, 443, KP III, 33).

Jedynie czwartej wersji arengi Janusza, najczęściej przez niego stosowanej, której incipit brzmi: *Licet quedam facta universitati*, nie odnajdujemy we wcześniejszych, lub współczesnych Januszowi dokumentach małopolskich. Mniej wyraźne pokrewieństwo badanych dyktatów przejawia się w innych formułach dyplomatycznych.

Kończąc uwagi o dyktacie Janusza, jego wpływach i genezie, trzeba stwierdzić, że sztukę dyktatorską opanował najprawdopodobniej w szkole katedralnej krakowskiej, która wywarła bardzo duży wpływ na rozwój i działalność kancelarii książąt małopolskich w XIII wieku. Być może jakiś czas przebywał na dworze biskupa Iwona. Z biskupem tym w szczególnie bliskich stosunkach pozostawał Pelka z rodu małopolskiego Lisów, sądząc z nadania majątków, jakie od niego uzyskał w dożywocie<sup>119</sup>. Z chwilą wyboru Pelki na arcybiskupa Janusz przenosi się do Gniezna na jego dwór i bierze czynny udział w publicznym życiu Wielkopolski.

#### KANCELARIA ARCYBISKUPA PEŁKI W LATACH 1232—1252

Przed zebraniem wyników uzyskanych z przeprowadzonej powyżej analizy znamion zewnętrznych i wewnętrznych dokumentów arcybiskupstwa gnieźnieńskiego oraz wysunięciem odpowiednich wniosków warto zwrócić uwagę na kilka spraw natury ogólnej. W badanym okresie czasu arcybiskup gnieźnieński miał bardzo wysoką pozycję kościelną, prawnopañstwową i polityczną w rozbitym na dzielnice państwie polskim. Arcybiskupa Pelkę określa się w literaturze jako typowego biskupa-polityka oddanego wywalczeniu dla Kościoła praw i przywilejów według ówczesnego programu kościelnego. Na tym polu arcybiskup Pelka był szczególnie czynny. Nie tylko popierał osobiście wszystkich biskupów prowincji polskiej wobec różnych książąt, lecz także dbał o rozwój wewnętrzny Kościoła. Uczestniczył w licznych wiecach dzielnicowych i międzydzielnicowych, gdzie załatwiał liczne sprawy własnego arcybiskupstwa i poszczególnych instytucji kościelnych. Na podstawie dokumentów, w których występuje bądź w charakterze świadka czynności prawnej, bądź jej inspiratora, czy wreszcie współpieczętującego dokumenty książęce, ułożyć można ciekawego itinerarium.

Tego typu działalność Pelki nie napotykała przeszkód zwłaszcza w Wielkopolsce. Władysław Odonic za uzyskiwane poparcie od Kościoła nie szczędził nadań i przywilejów doprowadzając nawet do poważnego konfliktu. Rycerstwo wielkopolskie zbuntowało się przeciwko nadmiernemu uprzywilejowaniu biskupstwa

<sup>119</sup> A. Theiner, *Vet. Monum. Pol.* t. 1 nr 135.

poznańskiego, trwając w opozycji osiem lat<sup>120</sup>. W r. 1234 arcybiskup Pelka wraz z biskupem poznańskim Pawłem wystąpił z pośrednictwem pokojowym, kiedy to Henryk Brodaty w dwóch wyprawach wojennych zajął część Wielkopolski. Jeszcze tego roku pokój został zaprzysiężony pomiędzy tym księciem a Władysławem Odonicem<sup>120</sup>. Synowie Odonica w ciągu swych rządów (lata 1239—1279) ani razu nie popadli w poważny konflikt z Kościołem, nie skąpili też mu nadań i przywilejów. Arcybiskup Pelka niejednokrotnie łagodził spory między braćmi. Jego zasługą było przywrócenie Bolesławowi utraconej w r. 1250 dzielnicy i pogodzenie skłóconych braci na wiecu odprawionym w Pogorzeli. Na rzecz różnych instytucji kościelnych Odonic wystawił 52 dyplomy na ogólną liczbę 53 dokumentów tego księcia, Przemysł I 48 na 51, obydwaj bracia 13 na 16, Bolesław zaś 62 na 87. W wielu dokumentach książęcych zaznaczono, że do poświadczonej dyplomem czynności prawnej doszło dzięki prośbie arcybiskupa Pelki. Do sporej liczby oryginałów na prośbę wystawcy przywiesił swoją pieczęć. Np. w zakończeniu aktu fundacyjnego Przemysła i Bolesława dla klasztoru cysterek w Owińskach, filii Trzebnicy, czytamy: *Et licet nos Fulco Dei gracia Gneznensis archiepiscopus inscriptione huius charte presentes nos exitimus, ad petitionem domini Premisl ducis Polonie postmodum eandem fecimus eciam nostri sigilli testimonio communiri*<sup>121</sup>. Sam Pelka wystawiał też liczne dokumenty, z których do naszych czasów zachowało się 10, nie licząc jego statutów synodalnych i dyplomów o treści czysto kościelnej.

W zakres działalności arcybiskupa Pelki wchodziła również administracja archidiecezji gnieźnieńskiej o bardzo rozległym obszarze i licznych oraz różnorodnych sprawach. Dopiero od czasów jego panowania rozpoczyna się okres intensywnego wzrostu i rozwoju gospodarczego majątków Kościoła gnieźnieńskiego.

Wszystkie dziedziny działalności arcybiskupa Pelki wymagały sprawnego organizacyjnie dworu, a zwłaszcza dobrze zorganizowanej kancelarii, w której między innymi wyznaczeni ludzie zajmowali się pracą nad dokumentem. Założenie istnienia po roku 1232 kancelarii arcybiskupiej uzasadniają najlepiej uzyskane z przeprowadzonych badań liczby. W latach 1232—1257 w katedrze gnieźnieńskiej zredagowano 30 konceptów i sporządzono 19 czystopisów. Liczby te w 90% pochodzą z lat 1232—1252 tj. z okresu pełnienia przez Janusza funkcji kanclerza arcybiskupiego. Dla porównania warto przytoczyć dane, jakie uzyskał

<sup>120</sup> R. Gródecki, *Przywilej menniczy biskupstwa poznańskiego z roku 1232*, Poznań 1921 s. 30—35.

<sup>121</sup> Por. KWP I, 168 i 173.

<sup>122</sup> Tamże 303.

K. Maleczyński w monografii poświęconej dokumentom i kancelarii Odonica i Laskonogiego. Po przeprowadzeniu drobiazgowych badań udało mu się i to często tylko hipotetycznie przypisać dyktatowi wystawcy zaledwie 11 dyplomów, co stanowi 20,8% ogólnej liczby zachowanych dokumentów Władysława Odonica. Ingresatorom zatrudnionym na jego dworze przypisał pismo pięciu oryginałów, w tym dyktat dwóch jest również pochodzenia kancelaryjnego. O organizacji i pracy w kancelarii tego księcia nie można nic konkretnego powiedzieć. Nie lepiej przedstawiała się sytuacja na tym polu za panowania jego synów Przemysła I i Bolesława Pobożnego do połowy XIII wieku. O działalności kancelarii Przemysła w latach 1239—1242 nic pewnego powiedzieć nie można, ze względu na brak jakichkolwiek danych. Można nawet wątpić, czy w tym czasie Przemysł miał zorganizowaną kancelarię. Jeszcze dalej idzie wnioskowanie S. Kętrzyńskiego. Między innymi określił on udział odbiorców w pracy nad dyktatem do roku 1246 cyfrą 100%, a tym samym zaprzeczył istnieniu kancelarii książęcej w Wielkopolsce do połowy XIII wieku. Pewne wiadomości o funkcjonowaniu kancelarii wielkopolskiej mamy dopiero od r. 1246, tj. z chwilą pojawienia się na dworze książęcym dwóch notariuszy Michała i Konrada. Z kancelarii Przemysła do roku 1257 wyszło 27 konceptów na ogólną liczbę 67 dokumentów (pominięto tu 9 dyplomów, które wystawione zostały przed rokiem 1246), czyli ponad 40%. W czystopisie pracownicy kancelarii Przemysła I przygotowali 12 dokumentów na 32 zachowane oryginały (wylączono 5 sprzed roku 1246). W całości kancelaria tego księcia sporządziła 9 dyplomów.

Do roku 1257 Bolesław Pobożny najprawdopodobniej nie posiadał własnej kancelarii, nie miał w tych latach nawet własnego kanclerza. Dopiero po śmierci Przemysła, kiedy objął władzę w całej Wielkopolsce, pojawiają się w dokumentach wiadomości o funkcjonariuszach kancelarii tego księcia. O dobrej organizacji i sprawnym funkcjonowaniu kancelarii książęcej w Wielkopolsce można mówić dopiero około połowy XIII wieku<sup>122</sup>. Na tle przytoczonych danych z dyplomatyki książęcej liczby odnoszące się do pracy nad dokumentem w katedrze gnieźnieńskiej są wysokie i świadczą o tym, że arcybiskup Pelka z chwilą objęcia stolicy gnieźnieńskiej zorganizował na swym dworze kancelarię, jako aparat wykonawczy i pomocniczy w jego na szeroką skalę prowadzonej działalności. Jednym z głównych zadań tej kancelarii była praca nad dokumentem wystawianym przez arcybiskupa i uzyskiwanym przez tę instytucję od książąt polskich. Bezpośrednio po swym wyborze funkcję kanclerza powierzył Januszowi, który był faktycznym organizatorem kancelarii arcybiskupiej.

<sup>122</sup> Por. F. Sikora, *Dokumenty*, s. 427—430.

Zakres działalności kanclerza arcybiskupiego różnił się znacznie od obowiązków, które spełniał kanclerz książęcy, tak jak różny był zasadniczy profil działalności arcybiskupa i księcia. W przeciwieństwie do kanclerzy kancelarii książęcych Janusz, oprócz kierowania kancelarią arcybiskupią, czynnie i stale uczestniczył w pracy nad dokumentem. Ułożył on 17 konceptów<sup>123</sup> i wygotował 10 czystopisów<sup>124</sup>. W całości (koncept i czystopis) sporządził 9 dokumentów<sup>125</sup>. Często występował w charakterze osoby trzeciej dyktując i spisując dokumenty książęce dla różnych instytucji kościelnych. W sumie sporządził 6 konceptów i 3 czystopisy tego typu. Dla klasztoru cystersów w Sulejowie zredagował trzy dyplomy<sup>126</sup>, aczkolwiek zakonnicy tego klasztoru znali dobrze sztukę sporządzania dokumentów. Po jednym dokumencie sporządził dla komesa Wierzbicy<sup>127</sup>, Kościoła włocławskiego<sup>128</sup> i kanoników regularnych w Trzemesznie<sup>129</sup>. Dla własnej instytucji zredagował 11 konceptów i wygotował 8 czystopisów. Najintensywniejszy okres jego działalności przypada na lata 1232—1245. W późniejszym czasie jego udział w pracy nad dokumentem słabnie, pomimo że wzrasta znacznie liczba dokumentów książęcych dla arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, czy też dyplomów wystawianych przez Pelkę i kapitułę. Zjawisko to jest zupełnie naturalne jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że w początkowym okresie działalności kancelarii arcybiskupiej istniały braki organizacyjno-personalne. Do r. 1239 w otoczeniu arcybiskupa Pelki poza Januszem pracą nad dokumentem zajmował się jeden koncypient<sup>130</sup> i jeden pisarz<sup>131</sup>. W tym czasie w zasadzie cały ciężar pracy kancelaryjnej spoczywał na barkach kanclerza. Sytuacja ta zmienia się zupełnie po roku 1239, kiedy w kancelarii arcybiskupiej rozpoczęli pracę

<sup>123</sup> Są to następujące dokumenty: Mitkowski, *Początki*, Dokumenty nr 6, KP II cz. 1, 15, KP I, 29, KMP II, 402, KWP I, 174, 176, 179, 199, 200, 221, 229, 244, 260, 288, 299, 396 i KMP II, 459. Dwa ostatnie dyplomy dyktował Janusz już w czasie swoich rządów arcybiskupich. Ponadto był współautorem dwóch konceptów dokumentów księcia Kazimierza z roku 1255 (KP II cz. 1, 64 i 68). W czasie pełnienia funkcji kanclerza arcybiskupa Pelki był więc autorem 15 konceptów.

<sup>124</sup> KP II cz. 1, 15, KP I, 29, KWP I, 174, 176, 199, 200, 221, 229, 299, i 354.

<sup>125</sup> KP II cz. 1, 15, KP I, 29, KWP I, 174, 176, 199, 200, 221, 229, 299.

<sup>126</sup> Mitkowski, *Początki*, Dokumenty nr 6 (kopia), KP I, 29, KWP I, 221 — dwa ostatnie również w czystopisach.

<sup>127</sup> KMP II, 402 (kopia).

<sup>128</sup> KP II cz. 1, 15 (i w czystopisie).

<sup>129</sup> KWP I, 260 (kopia).

<sup>130</sup> Zredagował on dwa dyplomy Pelki dla klasztoru lubiąskiego (KWP I, 156 i 165).

<sup>131</sup> Pisarzem tym był dziekan Baldwin. Spisał on dwa dokumenty Odonica (KWP I, 177 i 595), których koncepty ułożył notariusz księcia Gerard, oraz dwa dyplomy biskupa Michała z roku 1233 dla klasztoru sulejowskiego (KP I, 20 i 21).

ludzie wykształceni w szkole katedralnej w zakresie sporządzania dokumentów. Wtedy właśnie rozpoczynają pracę dwaj dyktatorzy, których trudno nazwać imieniem. Pierwszy z nich sporządził 6 dokumentów<sup>132</sup>. Być może był nim kanonik kapitulny Izajasz. Drugi zredagował trzy koncepty<sup>133</sup>. Na zbadanych szczegółowo oryginałach na przestrzeni lat 1232—1257 spotykamy cztery ręce pisarskie (łącznie z ręką Janusza). Jedną z nich, która spisała dyplom Przemysła i Bolesława z roku 1253<sup>134</sup>, łączy z duktem Janusza wspólna szkoła pisarska. Pozostałe wykazują pokrewieństwo w dukcie świadczące o wspólnej szkole pisarskiej katedralnej (w tym ręka dziekana Baldwina).

Kancelarz Janusz, oprócz bieżącej pracy nad dokumentem w kancelarii arcybiskupiej i wykonywania innych zadań wynikających z szerokiego zakresu działalności arcybiskupa Pełki, uczył sztuki redagowania dokumentów w szkole katedralnej. Świadczy o tym przede wszystkim, daleko idące pokrewieństwo jego duktu z ręką pisarza dyplomu z roku 1253 (najprawdopodobniej Izajasa), oraz pokrewieństwo dyktatu dyplomów redagowanych przez Janusza z dyplomami koncyptowanymi przez nieznaną z imienia funkcjonariuszy kancelarii Pełki. Kilkakrotnie starano się wykazać stosowanie przez owych koncyptentów cech dyktatu Janusza, stanowiących do roku 1239 wyłączną jego własność. Szerokie rozprzestrzenienie się tych cech we współczesnych Januszowi dokumentach nie tylko dla Kościoła gnieźnieńskiego jedynie w ten sposób można tłumaczyć. Być może istniał również w kancelarii arcybiskupiej zbiór formularzy, który uzupełniał Janusz<sup>135</sup>. Podkreślić także należy, że jego dyktat nie był wcale związany z tradycją kapituły gnieźnieńskiej. Umiejętności redagowania dokumentów nabył Janusz w szkole katedralnej krakowskiej, bo tam właśnie prowadził badania nad genezą jego dyktatu.

Tok pracy nad dokumentem ustalił Janusz podobnie jak to obserwujemy np. w kancelarii synów Władysława Odonica. Nie zawsze sam dyktator sporządzał czystopis. Dyplom Przemysła z r. 1252 w sprawie wsi Ostrowite Prymasowskie, nadanej przez Janusza Kościołowi gnieźnieńskiemu, dyktował sam donator, zaś czystopis sporządził notariusz kancelarii Przemysła Konrad<sup>136</sup>. W r. 1257 nadał Janusz swemu Kościołowi następną wieś. Darowiznę zatwierdził Bolesław Pobożny, koncept ułożył nieznaną

<sup>132</sup> KWP I, 233, 255, 597, 267, 310, 327.

<sup>133</sup> Tamże 348, 349, 354.

<sup>134</sup> Tamże 310.

<sup>135</sup> Współcześnie pewne zbiory formuł mieli także inni odbiorcy dokumentów książęcych, a przede wszystkim klasztory (Łekno, Paradyż). Por. S. Kętrzyński, *Zarys nauki o dokumencie polskim wieków średnich*, t. 1, Warszawa 1934, s. 299—304.

<sup>136</sup> KWP I, 288. Por. Sikora, *Dokumenty*, s. 428.

z imienia dyktator kancelarii arcybiskupiej, zaś czystopis dokumentu sporządził Janusz<sup>137</sup>. W innym wypadku koncepty tego dyktatora przepisane zostały przez odbiorcę. Dotyczy to dwóch dokumentów wystawionych przez kapitułę gnieźnieńską za zgodą arcybiskupa Pełki dla klasztoru benedyktynów w Lubiniu<sup>138</sup>. Dwa dokumenty Władysława Odonica dla Kościoła gnieźnieńskiego dyktował notariusz książęcy Gerard, zaś czystopisy ich sporządził dziekan Baldwin<sup>139</sup>. Dwa dyplomy Konrada mazowieckiego dyktowane przez autora konceptów sześciu dokumentów spisane zostały przez dwóch pisarzy kancelarii arcybiskupiej<sup>140</sup>. Inny znów pisarz tej kancelarii sporządził czystopis dokumentu Bolesława dla Kościoła gnieźnieńskiego, którego koncept zredagował notariusz kancelarii tego księcia Piotr<sup>141</sup>. Niektóre z przytoczonych danych świadczą o tym, że pomiędzy funkcjonariuszami kancelarii arcybiskupiej istniała swego rodzaju współpraca. Posługiwali się też zbiorem formularzy. Zasadniczą jednak różnicą w organizacji kancelarii arcybiskupiej i książęcej jest to, że kancelarz tej pierwszej bierze czynny udział w pracy nad dokumentem, natomiast np. kancelarze synów Władysława Odonica, oprócz ogólnej kontroli nad pracą niższego personelu kancelaryjnego, zajmowali się przede wszystkim działalnością polityczną przy boku księcia. Ponadto dokumenty arcybiskupie nie wymieniają ani razu notariuszy. Poza kancelarzem nie mamy więc żadnych danych o niższym personelu kancelarii arcybiskupiej. Wydaje się słusznym w związku z tym przypuszczenie, że pewni członkowie kapituły byli kierowani do pracy w kancelarii bez przydzielania im funkcji według tytułów używanych na dworach książęcych.

Katedry gnieźnieńska i poznańska dostarczały wyszkolonych ludzi do pracy w kancelarii książąt wielkopolskich. Spośród członków kapituły gnieźnieńskiej funkcje kancelarzy pełnili następujący kanonicy: Stefan (na dworze Odonica, a następnie jego synów), Izajasz (kancelarz kaliski w latach 1250—1253), Gotpold, Piotr (przedtem był notariuszem Bolesława Pobożnego w latach 1257—1265). Capella ducis rekrutowała się spośród członków obydwu kapituł<sup>142</sup>. W przygotowaniu personelu nie tylko dla kancelarii arcybiskupiej, ale także kancelarii książęcej nie małe zasługi położył Janusz. Cechy charakterystyczne dla jego dyktatu pojawiają się w drugiej połowie XIII wieku w kancelarii Bolesława Poboż-

<sup>137</sup> KWP I, 354. Koncept ułożył ten dyktator, który zredagował koncepty dyplomów KWP I, 348 i 349.

<sup>138</sup> KWP I, 348 i 349. Czystopisy sporządzili mnisi klasztoru lubińskiego.

<sup>139</sup> Tamże 177 i 595.

<sup>140</sup> Tamże 597 i 267.

<sup>141</sup> Tamże 355. Por. Sikora, *Dokumenty*, s. 428.

<sup>142</sup> Por. zestawienie u Maleczyńskiego, *Zarys*, s. 176 i n.

nego, przeniesione tam zapewne przez kogoś z kapituły powołanego przez księcia do pracy nad dokumentem.

Na powstanie i rozwój kancelarii arcybiskupiej wpłynęło szereg czynników. Na pierwszym miejscu podkreślić należy przede wszystkim bardzo wysoką pozycję arcybiskupa gnieźnieńskiego i szeroki zakres jego działalności. Od czasów Pelki obserwować można szybki rozwój dokumentu arcybiskupiego. Równocześnie wzrasta bardzo liczba dokumentów książęcych i ich znaczenie prawne. W czasach panowania Władysława Odonica kancelaria książęca była zaledwie w powijakach. Jej produkcja była minimalna i nie potrafiła zaspokoić zapotrzebowania odbiorców. Odbiorca zmuszony był do sporządzania dokumentów we własnym zakresie, a co za tym idzie ująć je w jakieś formy organizacyjne, aby tok pracy nad dokumentem mógł przebiegać sprawnie. Sporządzone u siebie dyplomy odbiorca starał się jak najszybciej uwierzytelnić pieczęcią księcia-wystawcy. W tym głównie celu zorganizowana kancelaria arcybiskupia znacznie lepiej funkcjonowała aniżeli kancelaria Władysława Odonica i jego synów w początkowym okresie rządów (do roku 1246) i w pełni zaspokajała potrzeby Kościoła gnieźnieńskiego, który był jednym z czołowych odbiorców dokumentu książęcego. W tej sytuacji zrozumiałym staje się trafne spostrzeżenie S. Kętrzyńskiego, że katedra gnieźnieńska w pracy nad dokumentem przez cały XIII wiek była silną i wyodrębnioną jednostką, zachowując swój wpływ na powstawanie dokumentu do końca tego wieku, pomimo dobrze już funkcjonującej i nadążającej zapotrzebowaniu odbiorcy kancelarii Bolesława Pobożnego, a przede wszystkim świetnie zorganizowanej kancelarii Przemysła II.

Po zorganizowaniu kancelarii arcybiskupiej przez szereg lat Janusz kierował jej działalnością. Pod koniec roku 1252 powołany został na kanclerza Kazimierza Konradowica i przez sześć lat przebywał na dworze tego księcia. O wyborze Janusza zadecydowały przede wszystkim jego walory osobiste, jego zdolności, wykształcenie prawnicze i doświadczenie w działalności publicznej, nabyte w długoletniej służbie u arcybiskupa Pelki. Zdaniem ks. J. Nowackiego powołanie Janusza na kanclerza Kazimierzowego osobistości tak bliskiej arcybiskupowi Pelce, a przy tym cieszącej się także względami obu książąt wielkopolskich Przemysła I i Bolesława Pobożnego mogło pociągnąć za sobą ważniejsze konsekwencje polityczne, pozwalające utrzymać ich dotychczasowe wzajemne porozumienie<sup>143</sup>. Podobnie jak Janusz rozpoczynał swą karierę Wolimir, jego poprzednik na urzędzie kanclerskim Kazimierza Konradowica. Wolimir należał w roku 1235 do grona kapela-

<sup>143</sup> Nowacki, *Arcybiskup Janusz*, s. 110.

nów nadwornych arcybiskupa Pelki<sup>144</sup>. Po roku 1238 przez długie lata, aż do swego wyboru na biskupa włocławskiego w 1252 roku, był on kanclerzem najpierw księcia Konrada, potem jego syna Kazimierza<sup>145</sup>. Jako biskup kujawski odegrał Wolimir wybitną rolę polityczną, dążąc wszelkimi siłami i środkami do wywalczenia przywilejów dla Kościoła i współdziałał w rządach politycznych dla siebie<sup>146</sup>. Był wytrawnym politykiem i wybitnym biskupem w trzynastowiecznej Polsce. Nie było więc dziełem przypadku powołanie przez Kazimierza Konradowica na dwór kujawski nowego kanclerza po raz drugi z bliższego otoczenia wielkiego arcybiskupa.

Z przeprowadzonych badań wynika, że Janusz w czasie pełnienia obowiązków kanclerskich na dworze Kazimierza Konradowica nie brał udziału w pracy nad dokumentem książęcy. Ułożył co prawda w r. 1255 koncepty dwóch dyplomów wystawionych przez Kazimierza, ale w ich szybkim sporządzeniu osobiście zainteresowany był arcybiskup Pelka. Poza tym odosobnionym przykładem nie spotykamy w dokumentach tego księcia żadnych cech jego dyktatu. Gdyby czynnie uczestniczył w pracy nad dokumentem wtedy zaistniało by podobne zjawisko jak w kancelarii arcybiskupiej tzn. cechy dyktatu stanowiące jego własność zajęły tam dominujące miejsce pomimo posługiwania się przez koncypientów tradycyjnym dyktatem katedralnym. Nie należy też zapominać, że Janusz zastał już działający od dłuższego czasu w kancelarii kujawskiej niższy personel (podkanclerzy Maurycy i skryptor Józef), który już miał wypracowany i ustalony tok pracy nad dokumentem książęcy. Janusz sprawował tylko ogólne kierownictwo nad działalnością kancelarii i czuwał nad jej sprawnym funkcjonowaniem. Jego głównym zadaniem była działalność polityczna u boku księcia. Kazimierz był księciem o silnej indywidualności, energicznym i rzutkim. Jego życie przepelnione było jednak ustawicznymi walkami i konfliktami z sąsiadami, przynoszącymi dożadne korzyści, postępowanie zaś pełne wahań i niekonsekwencji. Mimo to cały szereg faktów z okresu jego panowania świadczy o pewnym programie politycznym, może ciasno pojętym, ale śmiałym i samodzielnym<sup>147</sup>. Wszystkie jego poczynania wymagały na stanowisku kanclerza zdolnego i zręcznego dyplomaty orientującego się w politycznych aspiracjach księcia, a zwłaszcza w zawilych zagadnieniach jego stosunków z książętami pomorskimi i zakonem niemieckim.

<sup>144</sup> KWP I, 176.

<sup>145</sup> Dokładne dane u Malecchyńskiego, *Zarys*, s. 140 i n.

<sup>146</sup> Karwasińska, *Polityczna rola biskupa Wolimira*, s. 464—465.

<sup>147</sup> Karwasińska, *Sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie 1235—1343*, Warszawa 1927 s. 64—65.

Janusz objął funkcję kanclerską w momencie zasadniczego zwrotu w zewnętrznej polityce Kazimierza w stosunku do zakonu niemieckiego i do sprawy ekspansji na wschodzie. Już na przełomie lat 1254/55 uczestniczył Janusz w inowrocławskich układach swego księcia z krzyżakami<sup>148</sup>. Zdaniem ks. J. Nowackiego zasługą Janusza było zainteresowanie się Kazimierza dziełem chrystianizacji pogan na północno-wschodnim pograniczu Mazowsza i wciągnięcie tej misji w skład jego programu przeciwkrzyżackiego, oraz spowodowanie poparcia całej akcji przez Stolicę Apostolską<sup>149</sup>.

Nie ustalono dotąd dokładniej w dyplomatyce polskiej zakresu obowiązków i czynności kanclerza książęcego. Ogólnie przyjmuje się jednak, że kanclerz nie brał osobiście udziału w sporządzaniu dokumentów książęcych, wszelkie prace z tym związane wykonywane były przez niższy personel. Do kanclerza należała ogólna kontrola nad sprawnym funkcjonowaniem tej instytucji, zaś głównym jego zadaniem była działalność polityczna. Dokładne zbadanie działalności Janusza na przestrzeni lat 1232—1258 w pełni potwierdza powyższe wnioski. Nie ulega wątpliwości, że znał on świetnie sztukę sporządzania dokumentów i w latach 1232—1252 wcielał ją w liczne swoje koncepty i czystopisy. Z chwilą objęcia kanclerstwa na dworze książęcyemu zupełnie zaprzestał tej działalności dominującej dotychczas w pełnionych przez niego obowiązkach na dworze Pelki, nie powrócił też do niej na szerszą skalę w czasach długoletnich rządów na stolicy arcybiskupiej<sup>150</sup>.

Przedstawione tu wnioski i spostrzeżenia uzasadniły w pełni konieczność przeprowadzonych powyżej nieraz zbyt szczegółowych badań nad pismem i dyktatem Janusza na tle dyktatu i dyktatu katedry gnieźnieńskiej. Badania te dały podstawę do sformułowania dwóch zasadniczych wniosków:

1. W okresie pierwszych lat rządów arcybiskupa Pelki Janusz zorganizował kancelarię, którą kierował przez lat dwadzieścia, czynnie uczestnicząc w jej pracach.
2. Na przykładzie Janusza, jako kanclerza księcia Kazimierza Konradowica jasno zarysował się problem zakresu działania i obowiązków kanclerza. Nie brał osobiście udziału w pracy nad dokumentem książęcyemu, ponieważ jego głównym zadaniem było: uczestniczenie w politycznych poczynaniach księcia, jako najbliższego współpracownika, czuwa-

<sup>148</sup> Ulanowski, *Dokumenty kujawskie i mazowieckie*, s. 189 nr 15.

<sup>149</sup> Nowacki, *Arcybiskup Janusz*, s. 112.

<sup>150</sup> Wyjątkowo tylko ułożył arcybiskup Janusz koncepty dwóch dokumentów książęcych, w których uzyskaniu szczególnie był zainteresowany (KWP I, 396 i KMP II, 459).

nie nad korespondencją, ogólne kierownictwo kancelarią i odpowiedzialność za to, ażeby tok jej pracy nad dokumentem przebiegał prawidłowo.

Głównym jednak zadaniem niniejszego artykułu było przedstawienie działalności Janusza w latach 1232—1258 z punktu widzenia dyplomatyki. Działalność ta była w latach 1232—1252 bardzo owocna. Nie przypadkowo powołał go arcybiskup Pelka na swój dwór, jako najbliższego współpracownika. Poznał on Janusza dobrze, jego wykształcenie i zdolności, jeszcze na gruncie małopolskim, gdzie Janusz stawał pierwsze kroki w swej bogatej i ciekawej karierze. Przygotowanie do przyszłej działalności zdobył w szkole katedralnej i na dworze biskupów krakowskich. Od roku 1232 czynnie uczestniczył w działalności arcybiskupa i publicznym życiu Wielkopolski. Troszczy się o sprawy materialne Kościoła gnieźnieńskiego (kompleks dóbr Ostrowite Prymasowskie i posiadłość Bisków), organizuje kancelarię, jako ważny organ spełniający różnorodne zadania związane z żywą i szeroką działalnością wielkiego arcybiskupa, a przede wszystkim zajmujący się pracą nad dokumentem arcybiskupim i książęcyemu. Sam dyktuje i spisuje wiele dokumentów, których wartość prawną zna bardzo dobrze. Podkreśla zawsze w swoich ciekawie sformułowanych arengach, konieczność wystawiania dokumentów. Ponieważ znajomość przeszłości z biegiem czasu umyka z pamięci ludzkiej, przeto należy ją prawnie umocnić i uwiecznić poprzez spisanie dokumentu i odcisnięcie pieczęci, często bowiem zdarza się, że czynom ludzkim próbuje się zaprzeczyć, gdy nie stanie świadków. Z wielką pieczołowitością ujmował on w prawne ramy dokumentu dokonywane czynności prawne i starannie wygotowywał czystopisy. Przy boku Pelki nabywa umiejętności politycznych, które wykorzystuje w pełni na dworze Kazimierza Konradowica, jako jego najbliższy współpracownik, a następnie jeszcze w szerszym zakresie po objęciu stolicy arcybiskupiej.